Nr. 4. **Kraków, Niedziela 5 Stycznia 1890.** **Rocznik IX.**

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie koncess. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Smidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość upraszа się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmuje: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pelłara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Dla uregulowania nakładu upraszamy przy rozpoczętym nowym kwartale o wczesne odnowienie prenumeraty, która wynosi:

W miejscu: rocznie **20** złr., półrocznie **10** złr., kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

z odnoszeniem do domu: rocznie **22** złr. **40** ct., półrocznie **11** złr. **20** ct., kwartalnie **5** złr. **60** ct., miesięcznie **2** złr.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: rocznie **24** złr., półrocznie **12** złr., kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: rocznie **28** złr., półrocznie **14** złr., kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** ct

w innych krajach europejskich: rocznie **32** złr., półrocznie **16** złr., kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Szmidowicza w Sukiennicach l. 31, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Trafika Ringera w ulicy Grodzkiej, — Agencya Ignacego Herza, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel H. Kretschmera w Rynku głównym.

We Lwowie przyjmuje przedpłatę Biuro dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Rok 1889.

(*Ziemie polskie.*)

II.

Podobny proces jak w pruskim zaborze, odbywał się także i w rosyjskim z tą różnicą, że występowała tam więcej siła brutalna a mniej wyrafinowana, „cywilizatorska“ działalność, przybierająca złudne pozory legalności i słuszności.

Rząd rosyjski prowadził dzieło russyfikacyi bez przerwy, niezmordowanie, prowadził je w krajach zabranych i w Królestwie pod jednem hasłem prawosławia i carosławia, Charakter tej propagandy był przeto od pierwszej chwili religijny i w tem spoczywała dla rządu rosyjskiego niemała trudność. Próbowano ją obejść lub złamać a kiedy jeden i drugi środek zawiódł, obrano drogę układów z stolicą apostolską. Kwestya ta toczyła się długo i właśnie na początku ubiegłego roku zdawała się być bliską ukończenia. Wieść ta poruszyła umysły nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że sprawa Polski, jako narodu w bardzo znacznej większości katolickiego, ma dla potęgi caratu pierwszorzędne znaczenie. Załatwić się z katolikami polskimi i z naturalnym ich opiekunem, papieżem, to znaczy zabliźnić wiecznie otwartą ranę na ciele rosyjskiego kolosu, to znaczy rozwiązać Rosyi ręce zupełnie i otworzyć jej polityce zaborczej wrota na półwysep bałkański i w głąb środkowej Europy. Pojęła to dyplomacya europejska i bynajmniej nie z sympatyi dla nas, ale w dobrze zrozumianym własnym interesie, zajęła się missyą Izwolskiego gorąco, co chwila podnosząc niebezpieczeństwa, jakie narodowości polskiej zagrażają, w razie gdyby ugoda pomiędzy Rzymem a Petersburgiem przyszła do skutku. Nawoływania te prasy zagranicznej były co prawda dla nas zbyteczne. Od pierwszej chwili czuliśmy niebezpieczeństwo, nie dlatego, jakobyśmy powątpiewali o przychylności stolicy apostolskiej dla narodu polskiego, ale dlatego, bo uczyły nas dzieje, że bizantyńska przebiegłość dyplomacyi rosyjskiej na wiele się odważyć i wiele osiągnąć potrafi. Organa rzymskie zaś zamiast słuszne obawy Polaków uspokajać, odzywały się od czasu do czasu w sposób zagadkowy a nareszcie posunęły się do obelżywej dla narodu polskiego polemiki.

Po tej nieudałej szermierce włosko-francuskich dzienników w Rzymie nastąpiła długa pauza milczenia i oczekiwania, przerwana tylko dwa razy ważnemi orzeczeniami stolicy apostolskiej. Jedno z nich zabroniło młodzieży katolickiej w Rosyi bywać na nabożeństwie w cerkwiach prawosławnych, drugie orzekało, że nie wolno udzielać rozgrzeszenia tym, którzy w związki małżeńskie z prawosławnemi wchodzić zamierzają, gdyż dzieci z małżeństw mięszanych nie mogą być, podług ustaw rosyjskich, wychowane w religii katolickiej.

Dwa te rozporządzenia mogły oddziałać w pewnej mierze uspokajająco na opinię publiczną w Polsce, a nawet musiały, jak tego dowodzą artykuły *Mosk. Wiedom.*, wywołać pewne niezadowolenie w kołach rosyjskich.

Z tem wszystkiem ugoda, o ile sądzić można, przyszła do skutku, skoro Leon XIII na ostatnim konsystorzu mianował biskupów dla dyecezyj polskich, tylko pytanie wielkie, czy przyniosła ona caratowi rzeczywiście takie korzyści, jakich się spodziewał.

Tymczasem niezawiśle od tej akcyi ugodowej postępowała raźnie propaganda prawosławna na całym obszarze ziem polskich. Na budowę nowych cerkwi na Litwie i w Królestwie przeznaczyła Rada stanu rosyjska z początkiem roku 1889 okrągłą sumę 600.000 rs. Biednych Unitów wywożono i prześladowano bez miłosierdzia a listy tych nieszczęśliwych ofiar, ogłaszane w dziennikach, dawały wymowne świadectwo barbarzyństwa rosyjskiego z jednej, a obojętności chrześcijańskiej z drugiej strony. A przecież w tym samym czasie niemal zbierała się konferencya, która miała obmyślеć środki, dążące do zniesienia niewolnictwa w Afryce, a nawet w Krakowie zawiązało się, o ile nam wiadomo, towarzystwo filantropijne w tym samym celu! Nie zapomniano więc o biednych pogańskich murzynach, zapomniano tylko... o Unitach.

Cóż dziwnego więc, że Rosya w poczuciu swojej siły z coraz większym występować zaczyna cynizmem, cóż dziwnego, że ona, która w oczach całej Europy zatopiła unię w morzu łez i krwi, odważyła się obchodzić jawnie i uroczyście jubileusz przyłączenia Unitów do cerkwi prawosławnej, i odprawiać nabożeństwa za Mikołaja I i Siemaszkę, jako głównych apostołów tego bezprawia. Ba, buta moskiewska posunęła się jeszcze dalej. Oto *Pietr. Wiadom.*, pisząc o tym sławetnym jubileuszu wyraziły bez ogródki nadzieję, że uroczystość ta zdoła obudzić zapewne i w Galicyi ruch religijny, nie zgadzający się z widokami austro-węgierskiego rządu!

Równolegle z tym jubileuszem gwałtu posuwała się dalej w Królestwie russyfikacyjna praca, operująca przedewszystkiem w okolicach nadbużańskich a stamtąd rozpościerająca działalność swoją na cały obszar „przywiślańskiego kraju.“ Jednym z takich objawów russyfikacyjnych było rozporządzenie ministra komunikacyi, polecające, aby na drodze warszawsko-wiedeńskiej wprowadzono do d. 13 stycznia r. 1890 stopniowo język rosyjski we wszystkich wydziałach służby i drugie, niemniej ciekawe, a bardzo świeżo ogłoszone, które ma na celu usunięcie napisów polskich na paczkach tytoniu i pudełkach z papierosami. Te etykiety tytoniowe stoją godnie obok napisów na wozach wielkopolskich!

W krajach zabranych było jeszcze gorzej, tam bowiem wszechwładny Kochanów kazał podpisywać kupcom wileńskim deklaracyę, w której obowiązywali się nie mówić wcale po polsku ani z kupującymi, ani z służbą zajętą w sklepach, a gubernator kijowski nie pozwolił na sprzedanie majątku ziemskiego osobie prawosławnej dlatego, bo podług jego osobistego przekonania żywiła ona w głębi serca uczucia polskie.

I wobec tych dowodów zaciekłości, posuwającej się do tego stopnia, że Hurko w ostatnich czasach znosi bractwo „Serca Jezusowego“, podejrzywając członków jego o buntownicze zamiary a słynna Marya Andrejewna płaci rosyjskim Elżbietankom po 25 rs. za „nawrócenie“ każdego żołnierza katolika, umierającego w szpitalu Ujazdowskim, znajdują się marzyciele, zapalający się do ugody rosyjsko-polskiej. Objawem tego kierunku, w tych warunkach wcale nie budującego, był ów słynny toast Piltza w Petersburgu i odpowiedź pułkownika Komarowa. P. Piltz doczekał się, że w miesiąc po tej ciekawej uczcie, na której wezbrały tak bardzo uczucia słowiańskiej jedności, odpowiedział mu znany Służewskij w *Mosk. Wiedom.* tonem, przypominającym Katkowa: „My na drogę kompromisów nie wstąpimy z pewnością, siła zaś i prawda (!) po naszej są stronie.“

Ten epizod powinien przekonać chyba naszych „umiarkowanych“, że z takim rządem i z takiemi prądami, jakie dziś panują w Rosyi, wszelka ugoda jest niemożliwa, a wyciąganie ręki z naszej strony do nielicznych słowianofilów i zachodników rosyjskich naraża nas na szyderstwo i poniżenie. Czas więc wyleczyć się z tego ....„izmu“ i z tego złudzenia, które niejednokrotnie paraliżuje naszą działalność, tak jak ją paraliżowały niegdyś widoki interwencyi zachodniej, zapowiadanej na każdą wiosnę.

Rok 1889.

(Galicya).

„Ubiegłego roku nie może Galicya do pomyślnych zaliczyć. Ani pod względem politycznym i narodowym, ani też pod względem społecznym i ekonomicznym, nie mamy do zapisania jakiegoś wyraźnego, stanowczego kroku naprzód, któryby był zapowiedzią pomyślniejszego na przyszłość rozwoju. Przyprzęgnięci do rydwanu, a raczej do taczek polityki austryackiej, z nią razem wleczemy żywot z dnia na dzień, dźwigając z nią razem straszne brzemię niepewnej ogólnej sytuacyi politycznej“.

Temi słowy przed rokiem rozpoczęliśmy przegląd spraw galicyjskich za rok 1888. Pisząc dziś o roku świeżo ubiegłym, moglibyśmy dosłownie toż samo powtórzyć z tą tylko odmianą, iż na niepomyślny wynik bilansu zeszłorocznego silniejszy nacisk należałoby położyć. Pod względem zwłaszcza ekonomicznym rok 1889 znacznie jeszcze był gorszym od swego poprzednika i pozostawi po sobie ślady, których całe lata zatrzeć nie zdołają....

Zaczął się ten rok propinacyą, a zakończył głodem, a przynajmniej zapowiedzią niewątpliwego głodu na wiosnę roku bieżącego. Zaczął się dodatkową sesyą sejmową, która była dokończeniem jesiennej sesyi z roku 1888, a zarazem zakończeniem sejmowego sześciolecia — a zakończył pierwszą sesyę Sejmu w nowym składzie, z nowych powstałego wyborów.

Owa sesya dodatkowa, która była przeważnie, a prawie wyłącznie poświęcona sprawie propinacyjnej, otwartą została za rządów nowego namiestnika, dopiero od dwóch miesięcy w pałacu namiestnikowskim zasiadającego. To też mowa jego, na pierwszem posiedzeniu Sejmu wypowiedziana, stała się faktem politycznym, który przez długi czas zajmował opinię publiczną w naszym kraju. Pisaliśmy o niej w swoim czasie — a jeżeli wtedy obok niemałych zalet podnieśliśmy ujemne strony programu, jeżeli wtedy zarówno przesadnym chwalcom, jak czarnowidzom przesadnym powiedzieliśmy: „czekajcie“ — to dziś, po upływie roku nowych rządów w namiestnikowskim pałacu, stwierdzić możemy, że podniesione wówczas zalety i wady wystąpiły istotnie w czynach, a hasło „czekajmy“ w niejednym kierunku jeszcze także i dzisiaj powtórzyć należy. Pewna energia i sprężystość, przebijająca z programowej mowy młodego namiestnika, okazała swoje strony dodatnie w tem, iż w działaniu podległych mu władz więcej widzimy pospiechu, więcej pracowitości, mniej biurokratycznego szlendrianu, niż dawniej. Ale też objawiły się i strony ujemne — energia przechodzi czasem w gorączkowość, w pewien duch autokratyzmu, który tak silnie się objawił w sprawie gorlickiej.... Szumnie zapowiedziana inicyatywa ustawodawcza, która łącznie z Wydziałem krajowym miała być podjęta, dotąd jeszcze czekać na siebie daje — choćiaż chcąc być sprawiedliwym, przyznać trzeba, że zajęcie sprawą propinacyjną, która przez cały ciąg roku 1889 stała na pierwszym planie czynności naszej administracyi krajowej, może tu poniekąd służyć za usprawiedliwienie. Zgadzamy się zaś zupełnie z posłem Szczepanowskim, który w swej mowie sejmowej, jako niemałą zasługę zazuaczył energiczne i bez uchybienia terminom przeprowadzenie sprawy propinacyjnej, która tak pod względem finansowym jak i administracyjnym przekonała, iż potrafimy własnemi siłami w sposób dodatni wykonać większą rządową akcyę. Ostatecznie zatem można powiedzieć: co w programowej mowie namiestnika obudzać mogło obawy, ziściło się całkowicie — co obudzało nadzieję, spełniło się częściowo. Na resztę czekajmy — a przedewszystkiem czekajmy na to, czy stanowisko namiestnika wobec Wiednia będzie tak silnem, ażeby zdołało tam przeważyć zawsze jeszcze krajowi naszemu nieprzychylne, a potężne wpływy biurokratyczne.

Czekajmy — jeszcze na jedno. Pod koniec roku zaszła zmiana w drugiej krajowej władzy administracyjnej, władzy autonomicznej, w Wydziale krajowym. W połowie odnowiony Wydział dopiero od miesiąca urzęduje — a jest spadkobiercą bardzo wielu spraw, w dawnym składzie Wydziału rozpoczętych, zasadniczo już rozstrzygniętych, które zatem nie łatwo już na nowe jakieś tory sprowadzić, a już zgoła nie można zrobić tego w przeciągu miesiąca. Dla tego i tutaj — czekajmy, nie przestając na chwilę nawoływać, iż lepiej być powinno. —

Jeżeliśmy na początku naszego przeglądu całorocznego wspomnieli przedewszystkiem o zmianach, dokonanych w administracyi kraju — to nie tylko dla tego, że pojmujemy i odczuwamy wielki wpływ dobrej administracyi na pomyślność kraju — że zatem stan przejściowy, w jakim się pod wielu względami administracya kraju obecnie znajduje, ma swoją niemałą doniosłość — ale i dla tego, że o ustawodawczym plonie ubiegłego roku niewiele niestety da się powiedzieć. Po artykułach naszych „Po Sejmie“, które są jeszcze w świeżej pamięci czytelników, nie potrzebujemy nad tym przedmiotem obszerniej się rozwodzić. Sankcyonowaniem i wprowadzeniem w życie ustawy zmieniającej, a poniekąd polepszającej stosunki stanu nauczycielskiego, zbierał Sejm owoc poprzedniej swej pracy. Sesya styczniowa zaznaczyła się korzystnie ostatecznem uchwaleniem ustawy gminnej dla 30 większych miast — mniej korzystnie pospiesznem i zbyt doryweczem uchwaleniem ustawy o zniesieniu prawa propinacyi, a raczej o jego przeniesieniu na krajową dyrekcyę funduszu propinacyjnego, pośrednio zaś na kraj. Zasadniczo błędna, we wielu szczegółach wadliwa, dla wielu miast w kraju wprost krzywdząca, ma ta ustawa tę jedną zaletę, iż raz przecie zakończyła i rozcięła raz na zawsze kwestyę, która ze względów społecznych koniecznie załatwienia się domagała. Jeszcze uboższą w plon ustawodawczy była jesienna sesya Sejmu — prócz ustawy o katechetach i drugiej o pisarzach gminnych, które zresztą obie były już poprzednio zupełnie opracowane i uchwalone, lecz nie otrzymały sankcyi, żadnego dzieła ustawodawczego sesya ta po sobie nie zostawiła. Zostawiła tylko mnóstwo wypowiedzianych życzeń, które w formie rezolucyj spoczywają już obecnie na biurkach ministrów. Oby im lekkim był — kurz biurowy, który na nich osiada.

Los ich zresztą zawisł w znacznej części od Koła polskiego w Wiedniu i od poparcia, jakiego one doznają ze strony władz krajowych. Jeżeli

ZAPISKI LITERACKIE.

Ostoja: Nowelle.

(*Zły duch. Złota rybka. Scyzoryk. List. Z krainy duchów. Z moich stron. Nowa łódź. Miłość babuni*). Z przedmową dra Piotra Chmielowskiego. Warszawa. T. Paprocki i Ska. 1890 r.

Nazwisko Piotra Chmielowskiego takiem jest u nas otoczone uznaniem, iż książka zalecona przez niego na podwójną zasługuje uwagę, lecz zarazem zdwojone również co do treści budzi nadzieje. Szanownego wodza naszych krytyków nie zwykliśmy widywać w roli panegirysty, a snać i jemu obcą się ona wydaje, w przedmowie bowiem do nowel Ostoi tłomaczy się poniekąd z celu, w jakim podjął nietyle może donośne, ile niewdzięczne zadanie.

Powołując się na Francyę, gdzie autorzy głośni już i zasłużeni, poprzedzają tak często słowem wstępnem prace swych młodszych i mniej znanych kolegów, p. Chmielowski proponuje, abyśmy zwyczaj ten i u nas wprowadzili. Znajduje bowiem, że jeżeli w pismach wolno sprawozdawcom i krytykom uprzedzać publiczność o wartości danego dzieła, to również potrzebne są przedmowy przy pracach żyjących autorów, gdyż dają ogółowi wskazówkę co do wartości książki, wypuszczanej na rynek handlowy.

Otóż tu pozwolę sobie nie zgodzić się ze zdaniem, które nosi na sobie wszystkie cechy paradoksu. Ocena i krytyczne sprawozdania, ogłaszane w pismach, są według mnie nieodzownym warunkiem literackiego rozwoju, a zarazem posiadają racyę bytu z potrójnego powodu. Najpierw bowiem, o ile bezstronne, obce koteryjności i sumiennie pisane, stają się cenną wskazówką dla autorów; powtóre zaś, są one i będą zawsze rubryką ważną nader ze względu na publiczność, która szuka w nich bądźto nauki, które dzieło zasługuje na czytanie i sumienniejsze studya, bądź też sformułowania umiejętnego wrażeń, jakie w niej w zakresie literackim wykształcony czytelnik odniósł przy zapoznawaniu się z nowym utworem. Że to umiejętne „sformułowanie wrażeń“ ma pewien urok dla publiczności, świadczą najlepiej recenzye teatralne, rozchwytywane nazajutrz po przedstawieniu przez stałych bywalców teatru właśnie.

Roli tej jednak, jak w pierwszym tak w drugim razie, nie może spełniać — — przedmowa. Jeżeli bowiem piśmiennictwo nie zdoła rozwijać się bez rozumnej i uczciwej krytyki, to cech podobnych trudno szukać w słowach wstępnych, choćby nawet ręką p. Chmielowskiego kreślonych; bo te, z konieczności zamieniają się w jeden hymn pochwalny. Wyglądają też one raczej na zręczny manewr wydawcy, niż na bezstronną ocenę. Uprzedzanie zaś kogoś o wartości książki, wtedy gdy już za nią zapłacił, wydaje mi się trudem bezowocnym; wkazówka bowiem taka pożądaną być może jedynie przed zrobieniem wyboru. Panegiryk więc kupującemu z chwilą, gdy pieniądze już wydał, nie wiele pomaga, autorowi zaś, odbierającemu tę przyjacielską przysługę.... zawsze szkodzi. Zyskiwać zatem może tu jedynie osoba trzecia, to jest wydawca, zdobiący tytułowe karty książki w nazwiska głośnych i zasłużonych ludzi, których sława za reklamę służyłaby mu poniekąd. Jestem pewny, iż proponując wprowadzenie u nas w zwyczaj koleżeńskich przedmów, dr. Chmielowski nie spostrzegł na razie, iż do tego jedynie wiodłyby celu.

A teraz wróćmy do treści owego słowa wstępnego.

Szanowny profesor objaśnia nas, iż autorka, której wiązankę prac mamy przed sobą, jest talentem skoncentrowanym, że „stłumione w sobie, a nieraz do siły tragicznej wznoszące się uczucia, umie Ostoja przedstawiać najlepiej, nieraz można powiedzieć: genialnie“.

„Genialnie“ — to określenie tak wysokie, iż nie zwykliśmy go nadużywać. Genialnym był naprzykład... Mickiewicz. Z porównaniem też powyższem, cisnącem się mimowoli do myśli, z gorączkowem zaciekawieniem otwieramy książkę i oczy nasze padają na bezładny, niezrozumiały urywek: *Nowa łódź*. Skoncentrowanie myśli doszło tu do tego stopnia, iż prosty śmiertelnik wątku opowiadania, ani nawet szczegółów wcale pojąć nie może. Wszystko gmatwa się i kłębi chaotycznie. Czytając przed paru laty urywek ten w *Szczecie* bodaj, przypuszczaliśmy, iż pospiesznie pisany, nie został obrobionym dostatecznie; dziś jednak, pomimo długiego odleżenia, nie zyskuje *Nowa łódź* wcale na przejrzystości. Obrazek to najgorszy stanowczo z całego tomu; ztąd też zamykając pięknie chromolitografowaną okładkę i patrząc na portrecik sympatycznej autorki, żałujemy, że jej przedmowa przyznała genialność wtedy, gdy niepospolitemi zaletami innych nowel zasłużyła na poważne miano: prawdziwego talentu.

Na dalsze za to określenia dra Chmielowskiego chętnie się zgadzamy. Tłomaczy on, że: „w pismach Ostoi uczucie przedstawia się zawsze w formie nadzwyczaj skoncentrowanej i dlatego pospolitemu spostrzegaczowi może się wydawać chłodnem“. (Święta prawda!) Dalej, że: „ponieważ z natury swego talentu Ostoja nigdy nie wybucha pełnią frazesu, dla tych więc, którzy frazes tylko rozumią, nie ma tu odpowiedniej karmy uczuciowej“.

I tu powtórzymy: prawda święta! Autorka o iście męzkiej sile pióra, niezdolna do kobiecej czułostkowości, nie posiada jednak męzkiej również siły uczucia, tej mocy, która nie rozpraszając się w tkliwych słowach i pieszczotach, wybucha czasem wszakże jak lawa rozpalona, a ognistym swym prądem wszystko porywa i unosi. Słusznie powiedział Spasowicz w swych *Studyach nie z natury*, iż: Każdy utwór poetycki (a więc i nowella — bo wszak to rodzaj poematu, prozą pisanego), „Każdy utwór poetycki jest to żużel wystygły, kawałek stwardniałej lawy, w najlepszym razie kryształik, zsiadły szczątek niesłychanie gorącego niegdyś uczucia“. Ostoja nie uznaje tego jednak. Zamknięta w sobie, spokojna, niewzruszona nieledwie, posuwa przedmiotowość do takich granic, iż kryjąc własne zdanie, chce, aby fakta same mówiły. Na to trzeba być pisarzem tej siły, co Flaubert przynajmniej. Co do mnie, należę do prostaków; nie wystarcza mi chłodna logika wydarzeń, lubię znać autora i wiedzieć, co myśli; pragnę, by dyssekując na zimno, we mnie zimnego również nie budził podziwu. Skalpel, to narzędzie nieporównane w pracach naukowych, w utworach jednak ducha i wyobraźni, na życiu rzeczywistem wzorowanych, wolę tę struną potężną, a w duszy każdego oddźwięk znajdującą, która mi mówi, iż autor nie jest artystą-cyzelerem, rzeźbiącym rzemieślniczo słowa, lecz przedewszystkiem człowiekiem, który opisywany ból lub radość sercem własnem odczuwa. Ztąd też powtarzam z zapałem słowa Goncourt'a, że: „Aby nazwisko swe zapisać w pamięci ludzkości, krwią je kreślić należy“.

Odrębność zasad nie przeszkadza mi jednak w ocenieniu pełnego siły, ściśle objektywnego talentu Ostoi. Treść główniejszych nowel najlepiej go zilustruje. —

Miłość babuni jest wspomnieniem z lat dawnych i wprowadza nas w ciekawy zawsze świat litewski. Można pani na Pińskich błotach, kocha się zlekka... tak sobie, *pour passer le temps*, z lekka tylko, w malarzu, który miał portret jej i kaplicę malować. Artysta ubogi, jest zarazem ideologiem, chłopomanem.... Pan, za litość nad niedolą klas pracujących i za rzucanie im do duszy niepotrzebnych myśli, każe wypędzić malarza, a pani, kochająca go, tak, *pour passer le temps*... zlekka tylko, rozkaz ten wypełnia.

Babunia była istotą powierzchowną, ani więc myśli, ani słowa jej nie wzruszają nikogo. Nie wiemy nawet, czy odczuwała niedolę owych nieszczęsnych, nad którymi młody malarz litował się tak bardzo; bo co do miłości ku niemu... phi! taka miłość nikogo apetytu, lub snu nie pozbawi.

Scyzoryk jest obrazkiem wykonanym bez zarzutu, doskonałym nieledwie, może dla tego właśnie, iż przedmiotowość autorki zrobiła tu lekkie ustępstwo, na rzecz subtelnej finezyi i ironii, tryskającej z każdej karty opowiadania.

Synek wpływowego prezesa dostaje scyzoryk od jednego z podwładnych a chytrych urzędników. Ojciec bierze to za pohop, by zniewazyć, pozornie za niedbałą niby opiekę nad dzieckiem, w gruncie zaś [illegible] zapałom, p. Annę, zarządzającą domem. Chłopak, słysząc wojnę, odnosi wszystko do scyzoryka, a lekki sarkazm Ostoi jaśnieje tu w całej pełni. Fatalistyczny scyzoryk staje się powodem ucieczki Anny, dymisyi sekretarza i długów Jasia, któremu tenże urzędnik, zostawszy sekretarzem jego ojca, weksle podsuwa.

Delikatna, wytworna to satyra; gotów kto powiedzieć, że zakrawa może na karykaturę, a to tymczasem wierne jedynie zwierciadło życia.

Następna nowella: *Zły duch*, jest obrazem niedoli, sprowadzonej na wieśniaczą rodzinę, przez jedną chłopkę zepsutą i lekkomyślną. Całość dziwnie przypomina w pomyśle *Chama*. Ewa, to istna Franka Orzeszkowej; moralnie i fizycznie obie podobne do siebie. Pawła tylko nie stało. Chata, dobytek, spokój, wszystko ginie przez nią. Maksymowa zaś odziedzicza po części filozofię i dobroć Kobyckiego. Ta Ewka, to wcielenie najniższych instynktów; zdradza pierwszego narzeczonego, zdradza męża, romansuje z jego bratem, zupełnie jak Franka, aż wracający z wojska ów narzeczony, pali chatę, wraz z tem uosobieniem mętów społecznych.

Obrazy i tło życia wieśniaczego pyszne, objektywizm jednak posunięty znów tak daleko, iż każda scena jest tu wytwornym rysunkiem piórko-

władze krajowe, a głównie ich obecny naczelnik potrafią przekonać rząd centralny, że krajem tak bardzo zaniedbanym i tak licho ze skarbu państwa udotowanym d o b r z e rządzić nie mogą — jeżeli posłowie nasi w Radzie państwa przekonają rząd, że niepodobieństwem jest, by poselstwo niezadowolonego kraju było zadowolonem i systematycznie rząd popierało, że zatem polityczną koniecznością jest usunięcie powodów tego niezadowolenia przez spełnienie zdawna objawianych życzeń kraju — to może przecież owe rezolucye sejmowe wydobędzie ktoś z pod kurzu biurowego.

Z początkiem bieżącego roku uczyniono istotnie pewien zapęd w tym kierunku, zapęd, którego skutków dopiero oczekiwać trzeba. Na naleganie Koła polskiego rząd formalnie wziął pewne zobowiązania wobec n i e k t ó r y c h życzeń kraju. Więc fakultet lekarski w lwowskim uniwersytecie ma k i e d y ś powstać — ale nie wiadomo, kiedy. Więc sprawa indemnizacyjna ma być w bieżącej sesyi do Izby poselskiej wniesioną. W grudniu jej jeszcze nie wniesiono — według prywatnych doniesień ma to nastąpić w lutym. nie wiadomo tylko, czy z tym naciskiem na partyę rządową, aby sprawa ta nie tylko weszła do Izby, ale i wyszła z niej jako uchwała. Wreszcie przyobiecano uzupełnienie sił sądowych w Galicyi, aby choć w przybliżeniu podołać mogły wielkości swego zadania. Obietnica już miała być spełniona — gdy znowu nastąpiło odroczenie, nie wiadomo dotąd, na czas jak długi. Trzy zatem o b i e t n i c e — wszystkie trzy jeszcze nie spełnione, oto bilans naszego zeszłorocznego stosunku z rządem hr. Taaffego. A gdy wspomnieliśmy o sądownictwie, zaznaczyć nam trzeba, że sprawy sądownicze zajęły w ubiegłym roku kraj i Sejm żywiej niż kiedykolwiek. W styczniu sądownictwo cywilne — w jesiennej sesyi sejmowej sądownictwo karne, były na porządku dziennym obrad i uchwał Sejmu, a w jednym i drugim kierunku okazały się tak rażące braki, takie wadliwości, tak fatalny tych braków wpływ na wymiar sprawiedliwości. dotykający mienia, czci i swobód obywateli — że nie pojmujemy rządu, któryby po tem, co w tych sprawach z ust reprezentacyi kraju usłyszał. nie jął się naprawy z całą energią i sprężystością, nie żałując ewentualnych większych wydatków. Gdyby rok ubiegły do tego się istotnie przyczynił, byłoby to jedną z większych, a tak nielicznych niestety jego zasług.

Jako zasługę roku ubiegłego — ku wielkiemu może zdziwieniu niejednego z czytelników — policzyć musimy wybory sejmowe. Wynik ich nie zadowolił wprawdzie żadnego stronnictwa w naszym kraju. Prawica nie wyszła z nich większością. Lewica wzmocniła się liczebnie tak mało, że nie miała powodu do tryumfów — żywioły środkowe nie wyniosły z tych wyborów organizacyi żadnej. A jednak uważamy te wybory jako fakt pomyślny z powodu, iż pobudził on do życia i pracy żywioły, które dotąd dały się wodzić na pasku konserwatyzmowi galicyjskiemu, biorącemu monopol władzy i rządów z przedpokojów ministeryalnych w Wiedniu. Stanowisko tego gatunku konserwatyzmu zostało tegorocznemi wyborami stanowczo zachwiane. Stronnictwo demokratyczne po raz pierwszy poczuło się w sile i jawnie stanęło do walki — a wyszło z tej walki liczebnie i jakościowo wzmocnione, a co najważniejsza, zorganizowane. Sesya sejmowa zaś przekonała, że ilekroć ów na czarnożółto zabarwiony uprzywilejowany konserwatyzm galicyjski śmielej wystąpi i barwę okaże, znajdzie on w i ę k s z o ś ć Sejmu przeciw sobie. Oby to było nie tylko zapowiedzią. ale i rzeczywistym początkiem ocknięcia się kraju do samodzielnego politycznego życia.

Zdawało się z początkiem sesyi, iż stosunki p o l s k o - r u s k i e wchodzą na lepsze tory i przyczynią się znacznie do naprawy naszych dróg politycznych. Niestety — koniec sesyi zawiódł te oczekiwania. Na drodze tej zbyt jeszcze wiele jest kamieni, przez obce żywioły narzucanych, aby nasz wóz polityczny mógł się po niej toczyć swobodnie. Namiętne wystąpienia posłów ruskich w ostatnich dniach sesyi w wysokim stopniu stosunkom tym zaszkodziły. Miejmy nadzieję — że co namiętność zepsuła, to miłość, sprawiedliwość i umiarkowanie naprawi.

Wspomnieliśmy z początku, iż pod względem ekonomicznym rok ten był stanowczo niepomyślnym. Objawiła się tu najjaskrawiej najgorsza strona naszego ekonomicznego ustroju — rolnicza wyłączność naszego kraju. Kiedy międzynarodowe stosunki zapowiadają dłuższy spokój, nieprzerywany takiemi trwogami jak przed dwoma jeszcze laty, kiedy skutkiem tego wszędzie objawia się wielkie ożywienie na polu działalności produkcyjnej i handlowej — u nas wystarcza jednoroczna posucha, aby obudzić najcięższe troski o przyszłość. zagrozić głodem i nędzą milionowi rolników, zagrozić tym, co t r o c h ę lepiej się mają, utratą zebranych skromnych zasobów, a w s z y s t k i m niemałemi stratami. Wołamy — i słusznie — o akcyę pomocniczą. a raczej ratunkową władz rządowych i autonomicznych. Ale pamiętajmy — że ta akcya to w y j ą t e k, a regułą powinna być własna zapobiegliwość i przezorność. Kraj i ludność jego mieć powinna tyle zapasów, aby jednoroczny nieurodzaj nie stawał się zaraz klęską. A mieć je będzie, jeżeli nie poprzestanie na produkcyi ziarna. jeżeli zwróci się ku przemysłowi, jeżeli potrafi — p r a c o w a ć i o s z c z ę d z a ć. Pod tem hasłem rozpocznijmy rok nowy. Będzie ono też i politycznie płodnem — bo silna ekonomiczna podstawa bytu daje moc do zdobywania praw politycznych.

Sprawy krajowe.

(Rozdział pożyczek i zapomóg — Brak opału na Podolu. — Sole potasowe w Kałuszu. — Sprawy górnicze. — Niższa szkoła rolnicza i koszykarska w Mielcu.)

Ze Lwowa piszą nam pod datą wczorajszą:

Dziś odbyła się wspólna konferencya delegatów Wydziału krajowego i namiestnictwa w sprawie asygnowania zapomóg i pożyczek powiatom, dotkniętym nieurodzajem i brakiem paszy. Asygnowano tym powiatom, gdzie najnaglejsza jest potrzeba i gdzie formalności są załatwione. Otrzymały powiaty:

B o c h n i a 5.000 złr. pożyczki i 2.000 złr. zapomogi;

B o h o r o d c z a n y 5.000 złr. pożyczki i 5.000 złr. zapomogi;

B o r s z c z ó w 25.000 złr, pożyczki i 10.000 złr. zapomogi;

B r o d y 15.000 złr. pożyczki i 1.000 złr. zapomogi;

C h r z a n ó w 700 złr. zapomogi;

H o r o d e n k a 5000 złr. zapomogi;

H u s i a t y n 4000 złr. zapomogi;

K o ł o m y j a 3000 złr. zapomogi;

K r a k ó w 16.000 złr. pożyczki;

M o ś c i s k a 5000 złr. pożyczki;

M y ś l e n i c e 1000 złr. zapomogi;

N i s k o 22.500 złr. pożyczki;

P o d h a j c e 6000 złr. pożyczki;

P r z e m y ś l 6000 złr. pożyczki;

P r z e m y ś l a n y 3.500 złr. zapomogi;

R o h a t y n 8000 złr. pożyczki;

S k a ł a t 7000 złr. zapomogi;

S t a n i s ł a w ó w 6000 złr. pożyczki;

T a r n o p o l 15.000 złr. pożyczki i 4000 złr. zapomogi;

T a r n ó w 5.000 złr. pożyczki;

T ł u m a c z 9000 złr. pożyczki i 5000 złr. zapomogi;

T r e m b o w l a 5000 złr. zapomogi;

Z a l e s z c z y k i 6000 złr. zapomogi;

Z b a r a ż 4000 złr. zapomogi;

Ż y d a c z ó w 2000 złr. zapomogi;

Dla powiatu sokalskiego, który poprzednio tylko przyznaną miał pożyczkę, uchwalono przyznać dodatkowo i zaraz wyasygnować zapomogę złr. 4.000.

Ogółem rozdano dziś 148.500 złr. pożyczek, a 72 200 złr. zapomóg — razem 220.700 złr. dla 26 powiatów. Co do użycia tych pieniędzy będą na miejscu rozstrzygać Rady powiatowe, a względnie ich prezesowie w porozumieniu ze starostami.

Z P o d o l a donoszą, iż ciężką klęską jest tam b r a k o p a ł u. Są powiaty podolskie, w których zawsze pali się słomą, a tej w tym roku brak wielki. W niektórych wioskach po 5 rodzin ściąga się do jednej chaty dla oszczędzenia opału. Prezesowie Rad powiatowych w tych powiatach będą mieli zwróconą uwagę na te stosunki, które przy silniejszej nieco zimie mogą spowodować wielką chorobowość i śmiertelność.

Jest zamiar zwrócenia uwagi rządu na to, iż skutkiem u b y t k u i n w e n t a r z a będzie także brak nawozu, że zatem konieczną jest eksploatacya s o l i p o t a s o w y c h w Kałuszu. Dowiadujemy się, że kwestya owej nieszczęsnej maszyny do kruszenia soli potasowych w Kałuszu, na którą rząd nie miał pieniędzy, jest już pomyślnie rozwiązana: rząd zdecydował się maszynę zakupić.

Wydział krajowy postanowił opracować nową g e o l o g i c z n o - p r z e m y s ł o w ą k a r t ę k o p a l ń, źródeł i dystylarń nafty, oraz wosku ziemnego w Galicyi, a nadto kartę graficzną wzrostu produkcyi, zmiany cen i wartości, jaką przedstawiały minerały żywiczne w naszym kraju.

W tym celu poleciło namiestnictwo, na żądanie Wydziału krajowego, starostom w Chrzanowie, Brodach, Myślenicach, Nowym Targu, Pilznie, Sniatynie, Żółkwi i Żywcu, ażeby w celu zbadania sprawy postępu kopalnictwa minerałów górniczych zażądały od przedsiębiorców górniczych w swych powiatach dat statystycznych o stanie kopalń. Daty te obejmować mają gminę, w której kopalnia się znajduje, tytuł przedsiębiorstwa, — obszar zajęty pod kopalnię, produkcyę minerału górniczego. oznaczoną w cetnr. metr.; wartość produkcyi, wartość każdego minerału i wartość ogólną minerałów po przeróbce hutniczej, jeśli takowej podlegają.

Nadto zażądało namiestnictwo od starostów w Bohorodczanach, Brzozowie, Dolinie, Dobromilu, Drohobyczu, Gorlicach, Grybowie, Jaśle, Kałuszu, Kołomyi, Kosowie, Krośnie, Lisku, Nadwornie, Nowym Sączu, Samborze, Sanoku, Starem Mieście, Stryju i Turce, ażeby celem zbadania rozwoju i zmian, jakim uległ przemysł naftowy i wosku ziemnego w naszym kraju. zwłaszcza od czasu wejścia w życie nowej ustawy z dnia 17 grudnia 1884 roku, zażądali od właścicieli kopalń dat o stanie tych kopalń. Daty te mają obejmować nazwisko lub firmę, gminę, ilość gruntu, obszart nadany na pole naftowe, — ilość szybów, liczbę robotników stale pracujących, lub robotników niestałych, ilość dni roboczych, wreszcie ilość i wartość produkcyi oleju i wosku ziemnego!

Daty powyższe mają starostowie przedłożyć wprost Wydziałowi krajowemu.

Poseł hr. R e y postawił na ostatniej sesyi sejmowej wniosek, polecający Wydziałowi krajowemu zbadanie warunków i potrzeby założenia n i ż s z e j s z k o ł y r o l n i c z e j w powiecie m i e l e c k i m i przedłożenie Sejmowi odpowiednich wniosków. Wniosek ten nie został jednak w Izbie załatwiony, ale wraz z przychylną opinią komisyi gospodarstwa krajowego przekazany został Wydziałowi krajowemu do załatwienia. Owóż Wydział krajowy postanowił przeprowadzić w tym względzie rokowania z Wydziałem powiatowym w Mielcu i sąsiedniemi wydziałami, o ile byłyby one skłonne przyczynić się do pokrycia kosztów założenia i utrzymania projektowanej szkoły rolniczej.

Drugi niezałatwiony wniosek hr. Reya, dotyczący założenia w powiecie mieleckim szkoły koszykarskiej, przekazany również Wydziałowi krajowemu do załatwienia, udzielił Wydział krajowy komisyi krajowej dla spraw przemysłowych do objawienia fachowej opinii.

Głos ze wsi.

(*Jil*) Skoro moje przedstawienie w „Głosie ze wsi“ o skutkach braku paszy zostało łaskawie przyjęte i ogłoszone, ośmielam się przysłać z prośbą o umieszczenie uwagi dodatkowe a zarazem przeprosić za zuchwalstwo, bo wydawać się może, jakobym chciał wyręczać czy to którykolwiek departament Wydziału krajowego, czy — broń Boże! — c. k. Towarzystwa rolnicze, do których obowiązku — według mego zdania — należy przecież opiekować się wszystkiemi z ziemiaństwem mającemi związek sprawami, — a więc także obowiązek zapobiegania hurtownemu zmniejszaniu i degenerowaniu inwentarza żywego, zwłaszcza że zaprzeczyć nie można, iż te Towarzystwa składały dowody starania się o poprawę stanu bydła i koni.

Otóż z dobrą wolą — a bez pretensyi — przedkładam poniżej następujące dwie tabliczki i dotyczące uwagi. Może te uwagi są przesadą, uprzedzeniem, dziwactwem lub nieuctwem, ale i w takim razie odniosą pożądany skutek, jeśli spowodują wyczerpujące wyjaśnienie, zdolne przekonać o słuszności odmiennego zapatrywania.

A pierwej jeszcze nie zawadzi zanotować korzystną zmianę w poglądach na całą akcyę ratunkową. Pierwsza uchwała Wydziału krajowego z dnia 22 grudnia nie uznała za potrzebne brać się do ratowania na razie, bo pożyczki i zapomogi nie są wyczerpane, a *Przegląd* z dnia 24 grudnia zaprzeczył istnieniu głodu, bo ceny zboża są niskie, a dostarczenie paszy dla bydła przerosłoby kilkakrotnie wartość zwierząt, które są skazane na zagładę. Dostarczenie paszy byłoby — według niego — operacyą w całem słowa znaczeniu n i e e k o n o m i c z n ą. W tydzień zmieniły się poglądy. Nietylko Wydział krajowy uznał za konieczne pospieszyć się z pomocą na zakupno paszy dla bydła i koni, a więc wyasygnował bezzwłocznie niektórym powiatom zapomogi bezzwrotne, aby zapobiedz dalszej zagładzie inwentarza i rozesłał stosowną instrukcyę, ale i *Przegląd* zmienił swoje zapatrywanie, bo nietylko przestał w ratowaniu inwentarza upatrywać operacyę nieekonomiczną, ale zaczyna „patrzyć spokojniej w posępną przyszłość“, chociaż przed tygodniem lekko traktował całą przyszłość, a nawet za złe brał przedstawianie jej w posępnych barwach.

Przystępuję najpierw do zapowiedzianych uwag i podaję najpierw według spisu r. 1880.

Liczbę koni:

44.187	niżej roku
43.198	dwuletnich
41.648	klaczy źrebnych lub ze źrebiętami
225.103	nieźrebnych
339.034	wałachów
735.262	razem.

Liczbę źrebiąt poniżej roku, — albo liczbę źrebiąt dwuletnich, albo liczbę klaczy źrebnych lub ze źrebiętami można uważać za ilość rocznego odmładzającego przyrostu, mającego zastąpić coroczny ubytek, wynikający z chorób lub z zaniku sił przez starość. Najstosowniejszą jest tu do ocenienia stanu rzeczy liczba źrebiąt dwuletnich — a więc 43.198. — Łączna liczba koni 735.262, podzielona przez 43.198, daje 17 t. z., że 17 lat potrzeba do zupełnego odnowienia całego stanu koni.

Według miary r. 1880 — bo innej urzędowej nie ma — należy się spodziewać przybytku źrebiąt mniej-więcej około 44.000. Jakiej wartości będzie ten przybytek przy nędznem żywieniu matek? Czego spodziewać się po jedno- i dwuletnich źrebiętach, głodzonych w lecie i głodzonych teraz w zimie? Dla ocenienia sytuacyi nie zawadziłoby zastanowić się nad temi pytaniami.

Liczba bydła rogatego:

237.856	niżej roku
23.473	byczki wyżej roku i starsze przed użyciem
371.714	cieliczki wyżej roku i trzyletnie
131.484	ciołki wyżej roku przed użyciem do roboty
12.570	byki
1,152.978	krowy
312.786	woły
2,242.861	razem.

Tu nie mamy tak odpowiedniej cyfry do obliczenia stosunku przyrostu — jak u koni, bo z sumy młodzieży niżej roku należy jeszcze coś odliczyć na rzeź zwłaszcza skutkiem małych widoków w rozroście, lub na karb przypadków nieszczęśliwych i t. p. — Znowu suma 426.671 przedstawiająca młodzież wyżej jednego roku, a więc dwuletnią, a po części i trzyletnią. nie nadaje się do rachunku tylko pod warunkiem przepołowienia jej, a więc tylko w liczbie 213.335, najwięcej do rzeczywistości zbliżonej.

Ogólna suma 2,242.861, podzielona przez 213 335, daje 10·5,— to znaczy, że do zupełnego odnowienia trzeba 10½ rokn, a raczej więcej, niż mniej.

Tu nie mamy cyfry krów cielnych lub z cielętami, — ale liczbę młodzieży niżej roku — t. j. 237 856, obliczoną ostatniego grudnia r. 1880 — a więc po sprzedaniu i skonsumowaniu cieląt na rzeź przeznaczonych można uważać za liczbę przybliżoną tych cieląt, które na przyszły rok będą przeznaczone do życia, chociaż właściwie należy przyjąć liczbę wyższą, bo teraźniejszy znaczniejszy ubytek skłoni do przychowku większej stosunkowo liczby dla zastąpienia nienormalnego ubytku. Będziemy przeto mieli blisko 250.000 lichego przyrostu z licho żywionych matek i przeszło 400.000 młodzieży dwuletniej, nędznie odżywionej, przeznaczonej do pracy i reprodukcyi. Piękne aspekta!...

Jeżeli porównamy liczby koni i bydła rogatego, wyżej przytoczone według spisu z roku 1880, bo późniejszego nie ma, z liczbami według spisu dawniejszego z roku 1869, to okaże się, że w ciągu 11 lat koni i bydła rogatego znacznie przybyło, a mianowicie wzrosła ilość;

koni z 690.240 na 735.262, a więc o 45.022 t. j. o 6·52%.

Bydła z 2,070.370 na 2,242.861, a więc o 172.491 t. j. o 8·33%.

Ten liczebny wzrost jest oznaką i wyrazem zmiany na lepsze całego trybu gospodarstwa rolnego. W okresie lat 11 nie przyłączono przecież do Galicyi żadnej piędzi ziemi, w tym okresie nie przeprowadzono żadnych robót melioracyjnych w celu osuszenia moczarów i zamienienia ich w łąki lub role, co najwięcej uszczuplono obszar lasów, ale nie do tego stopnia, by zdobyto odpowiedni obszar, mogący tłumaczyć dostatecznie wzrost liczby koni i bydła. Właściwa przyczyna wzrostu leży w p o p r a w i e s y s t e m u g o s p o d a r s k i e g o.

Ale ta poprawa systemu objawiła się nie tylko we wzroście liczby koni i bydła, bo dostarczyła więcej paszy na obszarach lepiej uprawianych i nawożonych, ale i we wzroście realnej wartości każdej w przecięciu sztuki konia i bydlęcia z osobna. Usiłowania różnostronne poprawienia rasy odniosły niezaprzeczony skutek. Na to jest zgoda powszechna. Zmianą w tym kierunku szczycono się nieraz i nie bez racyi.

Kierunek raz wytknięty, wszechstronnem doświadczeniem zbadany i rezultatami pocieszającemi poparty, trwał przecież i po roku 1880. Można więc przyjąć na pewne, że w roku 1888 liczba koni i bydła rogatego mogła wzróść jecze więcej, bo właśnie w tym okresie osuszanie moczarów dostarczyło cośkolwiek obszaru użytkowego, — a wartość realna musiała z pewnością jeszcze więcej się podnieść. Kto tego nie przypuszcza, ten musi zaprzeczyć wszelkim urzędowym sprawozdaniom rzeczoznawców o stanie, dostrzeżonym podczas peryodycznych przeglądów bydła i podczas kilku wystaw prowincyonalnych, a szczególnie podczas krajowej krakowskiej wystawy, jakie właśnie w tym ośmioletnim okresie były urządzone.

Czyż ten dorobek długoletniej pracy i wielkich nakładów ma być teraz oddany na zniszczenie nietylko przez niepomierne wygubienie znacznej części sztuk, ale i przez niszczące głodzenie reszty, zwłaszcza matek i rokującego lepszą przyszłość młodego podchowku?

Skutkiem braku paszy i powszechnego głodu koni i bydła wchodzi w grę podwalina ekonomicznego bytu kraju, — bo tu narażone są na niepowetowaną stratę nie tysiące, lecz miliony w wartości żywego inwentarza, a tryb gospodarstwa rolnego i hodowla bydła nie na zastój, lecz na pogorszenie się w najszczerszem słowa znaczeniu.

Czy wobec tego rozważanie już teraz nad dalszą dodatkową akcyą ratunkową jest jeszcze przedwczesne?

Korespondencya „Nowej Reformy“

Wiedeń, 3 stycznia.

(§) Faktem jest, że Czesi są bardzo niezadowoleni z ugodowej akcyi rządu. Są oni bowiem zdania, że rząd przychyla się do żądań niemieckich, mianowicie do administracyjnego podziału Czech na podstawie postulatów klubu niemieckich posłów sejmu czeskiego. N a t o C z e s i n i e z g o d z ą s i ę p o d ż a d n y m w a r u n k i e m.

Zapewnienie to otrzymuję od osoby, która o usposobieniu poselskiego klubu czeskiego poinformowaną jest jak najdokładniej. Chwilowo atoli stoi sprawa ugody tak, że rząd po bezowocnych rokowaniach konferencyjnych pomimo wszelkiej zasadniczej opozycyi Czechów, a nawet ich protestu przeciwko administracyjnemu podziałowi królestwa czeskiego w myśl żądań niemieckich, może na własną rękę podział ten w drodze rozporządzeń ministeryalnych przeprowadzić, jeżeli Niemcy zaniechają biernej polityki wobec sejmu czeskiego, co stanowi główny cel podjętej przez rząd akcyi ugodowej. Ewentualność ta jest nawet bardzo prawdopodobną, a dlatego nie będzie od rzeczy zastanowić się już teraz nad ogólnem położeniem wewnętrznem, jakie z tego powodu wytworzyłoby się w danych okolicznościach. Czesi przestaliby niezawodnie popierać dalej rząd, zatem obręcz prawicy pękłaby, większość parlamentarna, jaka obecnie istnieje, rozprysłaby się w luźne części składowe.

Niebezpieczeństwo zatem ostrego przesilenia parlamentarnego niesie konferencya ugodowa w zanadrzu, a rzeczy stoją istotnie tak, że dużo bardzo zręczności musiałby okazać hr. Taaffe, zręczności graniczącej z przebiegłością polityczną, jeśliby zdołał ominąć nagromadzone trudności i „czesko-niemiecką ugodę“ przyprowadził do skutku nie jako *octroi*, lecz jako „układ polegający na dobrowolnem porozumieniu się stron interesowanych pomiędzy sobą.“ Trudności jednak przysparzają i Niemcy, jeśli jest prawdą, że oni ani na włos odstąpić nie chcą od swych pierwotnych żądań, i już na pierwszem wstępnem posiedzeniu konferencyjnem mają rząd zapytać kategorycznie, jakie rzeczowe stanowisko zajmuje on, wobec sprawy ugody t. j. jakie ustępstwa gotów jest poczynić Niemcom. Jeśliby rząd na tę interpelacyę odpowiedział zaznaczeniem swego merytorycznego stanowiska, wówczas Czesi znaleźliby się wobec rodzaju *fuit accompli*, gdyż takie zaznaczenie stanowiska rządowego byłoby dla nich groźbą *a priori* wobec faktu, że ostatecznie rząd ma władzę o administracyjnym podziale Czech rozstrzygnąć i takowy przeprowadzić.

Jednakże jakikolwiek akcya ugodowa weźmie obrót, nie należy przypuszczać, żeby rząd zaraz na początku obrad konferencyjnych poszedł na lep Plenerów i Szmykalów i dał się wziąć za słowo co do koncesyj, jakie gotów przyznać Niemcom, nie mając z ich strony żadnej rękojmi, że przynajmniej zaniechają biernej polityki. Przemądra gorliwość Niemców może popsuć dzieło na ich niekorzyść.

Jutro zbiera się konferencya, zobaczymy więc wkrótce, jaki faktyczny obrót weźmie akcya ugodowa.

Z zachodnich kresów.

(Rada miejska w Białej. — Adam Smilowski von Andrychau.)

W B i a ł e j ukonstytuowała się już rada miejska. Burmistrzem wybrany został p. S t r z y g o w s k i, poseł na sejm krajowy, gdzie należy do klubu lewicy. Mamy nadzieję, że nowy burmistrz na nowem a zaszczytnem stanowisku złoży dowody swego przywiązania nietylko do miasta Białej, ale do kraju, który jest w jednej części polskim, w drugiej ruskim, lecz nigdzie nie był i nie powinien być niemieckim. Wybrano następnie wiceburmistrza i trzech assesorów, którymi, jak donosi ***Kuryer Lwowski*** zostali s a m i N i e m c y. Bialski korespondent tego dziennika pisze przy tej sposobności:

„Tak burmistrz jak i wszyscy assesorowie wybrani zostali do Rady gminnej z pierwszego koła wyborców — wybrali ich przeto Polacy. G d y b y w i ę c n i e P o l a c y, t o N i e m c y n i e b y l i b y n a j l e p s z y c h s w o i c h s i ł (i n t e l i g e n c y i) d o r a d y g m i n n e j w p r o w a d z i l i. Niemcy, zostawieni bez inteligencyi i podzieleni na stronnictwa katolików i protestantów, na frakcye Austryaków i Wielko-Niemców, byliby 14 Polakom inteligentnym dominujące poniekąd zostawili stanowisko, a w każdym razie mogli byli Polacy korzystać z położenia i dalekonośne koncesye dla języka polskiego w szkole i w urzędzie wyjednać.“

Słuszne narzekania *Kur. Lwow.* na postępy germanizacyi w zachodniej części kraju, sygnalizowane przed kilku dniami do *N. fr. Pr.*, zabolały widocznie p. Adama S m i l o w s k i e g o, prezesa Towarzystwa rolniczo-leśnego, założonego przed dwoma laty dla okręgu Żywiec-Biała-Kenty. P. prezes S m i l o w s k i przesłał tedy do *Now. Presse* swoje uwagi, których część pozwolimy sobie przytoczyć w tłómaczeniu, pomimo, że autor ich za właściwsze uznał zamieścić je w wiedeńskim, słowianożerczym dzienniku, niż w którymkolwiek polskim.

„Przy ukonstytuowaniu się, — pisze p. Smilowski o Towarzystwie rolniczo-leśnem w Białej, przyjęto jednogłośnie, bez jakichkolwiek zarzutów, za językiem rozpraw jest język polski i niemiecki jako równouprawnione i zostawiono każdemu członkowi do woli, używać języka, którym włada; równocześnie jednak postanowiono, że na żądanie choćby jednego tylko członka, każdy wniosek przetłómaczony ma być na inny język. Dotąd jednak n i e z a c h o d z i ł y t a k i e w y p a d k i, gdyż większa część członków, lubo nie równo dobrze, rozumie jednak oba języki. Zasadę równouprawnienia łatwiej jest wygłosić, niż wykonać — i tak też mają się rzeczy w tem Towarzystwie. Większa część członków pobierała naukę szkolną i fachową w zakładach niemieckich, dla tego o d c z y t o d b y w a j ą s i ę p r z e w a ż n i e w j ę z y k u n i e m i e c k m, a ustne rozprawy toczą się więcej po n i e m i e c k u n i ż p o p o l s k u“.

P. S m i l o w s k i *von Andrychau* zastrzega się na końcu swej korespondencyi do *N. Pressy* „przeciwko wszelkiemu p o d j u d z a n i u n i e p o w o ł a n y c h o r g a n ó w, gdyż członkowie Towarzystwa są pełnoletni i nie potrzebują żadnej opieki ze strony władz autonomicznych“.

Podajemy uwagi p. Smilowskiego bez komentarza, — przedstawiają one bowiem stan rzeczy na zachodnich kresach kraju naszego w aż nadto jaskrawem świetle. P. Smilowskiego zapewnić jedynie możemy, że bez względu na jego prawną pełnoletniość i na to, czy on prasę polską za powołaną do tego uznaje lub nie, czuwać będziemy nad tem, aby kraj dowiedział się od nas co się

---

wym, malowidłem. w którem ani jeden szczegół pominiętym nie został, lecz ani jeden również nie zdradza uczuć i zapatrywań Ostoi, całość zaś, jedynie mocą ugrupowania faktów, tłómaczy myśl przewodnią. Przedmiotowość ta jednakże każe nam zwrócić uwagę, iż w autorce tak realistycznej, która pisze: „porwała wiadro i wodę żłopać zaczęła“ (str. 58) nie uchodzą podobne niekonsekwencye. jak to. iż po przymrozkach jesiennych, mówi o snopach porośniętej pszenicy, żyta, jęczmienia i kopach na wpół zgniłych kartofli (str. 46), lub to, iż starzec, który zmarł o zmroku, „nazajutrz z rana był już na cmentarzu (str. 59). Sąsiedzi prosto z pogrzebu w pole do roboty poszli. Franek, Piotr i Maksym tym samym wozem, na którym trumnę przywieźli, na łąkę o kilka wiorst po siano pojechali“

Wszak są to rzeczy niezgodne z prawdą i zwyczajami ludu. Za również wadliwe uważamy kaźenie języka prowincyonalizmami, tam gdzie nie chłopi lecz autorka od siebie mówi. Do takich zaliczamy wyrażenia: „Szczęście *rostki* poczuwać zaczyna“. str. 38. „Po co *camuć* ludzi“ str. 25. *Kręciel*, zamiast krętacz, str. 63. *Odryna*, *świerno dziadkowie*. „czasami tylko do *żywiołki*(?) przemawiała“, str. 50, „*rospanial* jakoś“ str. 60 i w innych miejscach.

Do słabszych utworów należy: *Z krainy duchów*, — dzieje siostry Anny, która za to, iż pojechała z narzeczonym pielęgnować go w chorobie, znosi prześladowanie świata. Rzecz miernie opracowana, nie ma siły przekonywającej; dla czegoż bowiem, wyjeżdżając, zapomniała o takiej drobnostce, jak... wzięcie ślubu? Założenie przypomina żywo nowellę Hajoty o takiejże treści.

Na zakończenie wreszcie, pozostawiłem sobie dwie najpyszniejsze ze zbioru perełki. *List* przedstawia rzewnie opowiedziane dzieje dwóch wujów którzy gderząc na siostrzeńca „hulakę i szubrawca“, żyją jednak myślą o nim jedynie. Z chwilą, gdy Julek przestaje potrzebować ich pomocy, istnienie traci urok dla obu, po Hogartowsku odtworzonych starców.

Z moich stron wreszcie, to obrazek prześliczny, spokojem i prostotą porywający. Roztacza on z nieporównanym artyzmem dzieje leśnika Maksyma, który procesuje się z Moczulskim o kawałek roli, gdyż ziemię tę dostał od pana — za życie jedynaka. W kraju była ruchawka. Po lesie głuche jakieś chodziły szumy i obcy snuli się ludzie. Pan Jaśkowi kazał iść z listem, ojciec zaś, nie mogący doczekać się chłopca, a już zdechnięciem krowy wzburzony, znalazł na trzeci dzień w lesie jego trupa.

„Żalu nie czułem z początku — opowiada w wiele lat później, — głaskałem go po głowie, po plecach i znowu po głowie. On! on sam! .... gadało coś koło mnie, bo ja sam nawet przypatrzeć się nie mogłem. Chcę głowę jego podnieść... jak wziąłem w obie ręce, tak i resztę sił straciłem..... pod palcami tylko twarz jego czuję..... do dłoni moich przyrosła!“

I zrozpaczony, składa najwyższy dowód chłopskiej bezinteresowności, oddaje krowę, podarowaną przez dziedzica. Ziemię jednak przyjmuje i chce się o nią, jako za krew kupioną, do ostatniego tchu prawować.

Nowella ta, do tego punktu, stanowi, powtarzam to, perłę zbioru. Po co jednak dołączyła tu autorka doskonałe także, lecz zupełnie oddzielne opowiadanie o wzbogaconych Moczulskich? Dla czego temu drugiemu obrazkowi odrębnego nie dała tytułu? Dla czego? Czy dla tego, aby stwierdzić, iż każda artystyczna organizacya nie jest wolną od kaprysów fantazyi i, że tak nawet realistyczny i poważny talent, jak Ostoi, ulegając jej podszeptom, niezdolny jest wszystkiego w dziełach swych obliczyć i wyrachować?

Anatol Krzyżanowski.

...ieje w zachodniej jego części. Tyle na razie,— ...tematu tego jednak wrócimy niebawem.

Przegląd polityczny.

Kraków, 4 stycznia

Akcya ratunkowa szybsze przybiera tempo. W dziale „spraw krajowych" podajemy szczegóły rozdziału pożyczek i zapomóg przez Wydział krajowy, który widocznie załatwia sprawy tego rodzaju w miarę tego, jak Rady powiatowe załatwią konieczne formalności i prześlą swe referaty.

Dzisiaj zbiera się w Wydziale krajowym ankieta rzeczoznawców, która ma obradować nad środkami dostarczenia włościanom paszy *in natura*.

Skład ruskiego komitetu ratunkowego, obejmującego wschodnią część kraju, jest następujący: dr. Szaraniewicz, dr. Delkiewicz, dr. Dobrjański, dr. Łitynski, dr. Pawencki, ks. kanonicy Pawlików i Pakiż, prezes „ruskiej Rady", p. Didycki, profesorowie: Łepki, Kostecki i Sawicki, pp. Derżko, Nyczaj i Ropicki.

Noworoczny list cesarza Wilhelma do kanclerza.

Uderzającem było to, że cesarz Wilhelm podczas uroczystego przyjęcia noworocznych życzeń nie wygłosił żadnej mowy politycznej, chociaż — jak wiadomo — lubi korzystać z każdej nadarzającej [illegible] aby wygłaszać swoje poglądy [illegible] ogło... [illegible] gru... [illegible], umieszczonym w *Reichsanzeigerze* dnia 2 stycznia. List ten opiewa:

„Przy nadchodzącym Nowym Roku przesyłam Panu, kochany książę, moje najserdeczniejsze i najgorętsze życzenia. Z głęboką wdzięcznością ku Bogu zwracam oczy na rok dobiegający końca, w którym mogliśmy dla drogiej ojczyzny nie tylko utrzymać pokój zewnętrzny, ale wzmocnić rękojmie dalszego utrzymania tegoż pokoju. Wielkie zadowolenie sprawiło mi także to, że przy pełnem zaufania współdziałaniu parlamentu udało się ułożyć ustawę o zabezpieczeniu robotników na starość i w razie nieudolności do pracy i przez to posunąć się znacznie naprzód w dziedzinie szczególnie interesującej mnie opieki nad ludnością robotniczą. Wiem bardzo dobrze, jak wielki udział w dokonaniu tej pracy należy przyznać Pańskiej pełnej poświęcenia i niezmordowanej czynności. Błagam Boga, aby w mozolnym ciężkim i pełnym odpowiedzialności obowiązku monarszym dozwolił mi jeszcze długie lata z Pańskiej wiernej i doświadczonej rady korzystać."

Z Belgii.

Wbrew przyjętemu zwyczajowi nie ogłosił tym razem urzędowy dziennik *Moniteur de Belge* przemówień, wypowiedzianych na noworocznem przyjęciu u króla. Jak się zdaje, klerykalno konserwatywne ministerstwo nie czuje się zbudowanem słowami króla Leopolda, zwróconemi do brukselskiej rady miejskiej. Król powiedział między innemi:

„Ponieważ rozpoczynam 25 rok mych rządów, chciałbym, żeby mój jubileusz dał sposobność do [illegible] braterstwa. Kraj bogaty [illegible] pracujący, jakim jest nasz, nie może i nie winien zapominać o inwalidach pracy i musi zaznaczyć to nie w słowach, lecz w czynach. Liczę na waszą pomoc, panowie. Mój 25-letni jubileusz przypada równocześnie z 60-leciem naszej niezależności. Ten więc jubileusz powinien być przedewszystkiem obchodzony. Jak mój zgasły poprzednik, robiłem i ja w zakresie mej władzy konstytucyjnej wszystko, co było można, dla dobra i pomyślności kraju. Kocham mój kraj namiętnie i moi współobywatele uznają to. Niebawem będzie miał naród sposobność powiedzieć mi, czy obrałem dobrą drogę, i spodziewam się, że podczas zamierzonych uroczystości narodowych będę u... mógł być posłusznym."

Prasa liberalna z wielkiem zadowoleniem przyjęła słowa króla, nadmieniając, iż oznaczają one wyraźne odwołanie się do opinii kraju, który ma rozstrzygnąć pomiędzy liberalną opozycyą a zniewczniowym rządem klerykalnym.

Zmowa robotników górniczych obejmuje coraz szersze koła pracujących. W zagłębiach Charleroi strejkuje przeszło 20.000 robotników. Zmowa zorganizowana jest silnie i rozwija się jak najlegalniej, bez żadnych zaburzeń. Charakterystyczną jej cechą jest, że robotnicy walczą nie tyle o podniesienie płacy dziennej, ile raczej o skrócenie dnia roboczego.

Z Rosyi.

O niemieckich kolonistach w południowej Rosyi rozpisywały się do niedawna z oburzeniem dzienniki rosyjskie, obecnie wyjaśnia *Grażdanin* sprawę w sposób całkiem naturalny.

Oto większa własność w południowych prowincyach jest tak obdłużona, że szlachta pomimo bardzo taniego kredytu w banku rolniczym nie jest w stanie utrzymać się przy ziemi. Sami ci właściciele przeto sprowadzają kolonistów niemieckich i rozparcelowują pomiędzy nich swoje majątki, bo w ten sposób mogą jeszcze najkorzystniejszy zrobić interes.

W. ks. Mikołaj, stryj cara, jest ciężko chory, ponoś nie pomogła mu operacya, jaką mu niedawno robiono i z tego powodu stan jego zdrowia zagraża niepokojem.

Drugi stryj carski W. ks. Konstanty, jak wiadomo sparaliżowany, nie odzyskał dotychczas mowy.

Z Bułgaryi.

Sobranie bułgarskie zakończyło już swoje tegoroczne narady. Z rezultatu narad i powziętych uchwał może być w zupełności zadowolonem, — złożyło dowody dojrzałości politycznej w każdym kierunku. Z uchwał i ustaw zawotowanych, oprócz budżetu — należy szczególnie wymienić ustawę wyborczą, w której duchowieństwu odjęto bierne prawo wyborcze i usunięto je od piastowania poselstwa, przez co zniweczono łatwość dostania się do Izby ustawodawczej agitatorom, najłatwiej ulegającym propagandzie zagranicznej pod pozorem jedności religii; — dalej należy wymienić ustawę spadkową i opiekuńczą, ustawę o adoptowaniu, oraz ustawę o kompetencyi sądów krajowych, przez co zaznaczono, że Bułgarya stara się swój kodeks cywilny i karny oraz postępowanie sądowe tak uporządkować, aby zagranica nabrała zaufania do sądownictwa krajowego, — aby obywatele obcokrajowi mogli obejść się bez opieki konsulów, — a mięszanie się konsulatów do toku spraw sądowych na mocy dawnych kapitulacyj z czasów tureckich mogło ustać zupełnie. — Na szczególniejsze wspomnienie zasługuje także ustawa o służbie wojskowej i wojskowym kodeksie karnym. Z dziedziny spraw ekonomicznych należy wspomnieć ustawę o ochronie lasów. Nie zapomniano także uregulować praw posiadania gminnych posiadłości ziemskich, które dawniej były w posiadaniu Turków, ale zostały opuszczone, oraz służby zdrowia szczególnie w wojsku.

Chociaż duchowieństwu odjęto bierne prawo wyborcze do sobrania, mimo to z drugiej strony starano się zapewnić mu opiekę na starość przez uchwalenie ustawy o pensyach dla wysłużonych księży i o zaopatrzeniu wdów i sierót. — Najwięcej troskliwości może okazało sobranie dla wojska, bo nie na wniosek rządowy, lecz z własnej inicyatywy podniosło już dawniej dostateczny żołd szeregowców, podoficerów i oficerów, a nie szczędziło wydatków na powiększenie siły zbrojnej, wszelakich zapasów i ułatwienie pogotowia wojennego. W tym celu bez żadnych przeszkód uchwalono dodatkowy kredyt wojskowy w kwocie 1·3 mil. franków.

Cały budżet mimo krytycznych uwag i poprawek opozycyi przeszedł imponującą większością, chociaż w porównaniu z rokiem przeszłym jest znacznie wyższym. Suma wydatków uchwalonych wynosi 70·7 mil. franków, w tem wydatki na cele ministerstwa wojny 20·3 mil. Wszelkie wrzaski dzienników rosyjskich i agitacye panslawistyczne nie odniosły żadnego skutku; naród dojrzał politycznie i nie daje się bałamucić, zachowuje się spokojnie i statecznie, pracuje i buduje obie trwałe podwaliny przyszłości niezależnej.

Kronika.

Kraków, 4 stycznia.

Z kancelaryi Tow. sztuk pięknych. Jutro w niedzielę wstęp na wystawę „Fryne" wynosić będzie dla członków Towarzystwa 10 ct. od osoby, dla obcych 15 ct. Akcye Towarzystwa dają, jak zawsze, prawo bezpłatnego wstępu do dwóch pierwszych sal wystawy, które się obecnie świetniej niż kiedykolwiek przedstawiają. W poniedziałek wystawa będzie zamkniętą.

Straże i pogotowia pożarne. Rada zawiadowcza kraj. Związku ochot. straży pożarnych, która w ciągu ostatnich 2 lat zorganizowała w miastach, miasteczkach i niektórych wsiach kilkadziesiąt straży pożarnych, wydała obecnie do rad powiatowych okólnik, w którym zaznaczając, że w gminach wiejskich nie wiele może zdziałać dla braku ludzi, chcących się zająć zebraniem funduszów potrzebnych na zakupno sikawek i mogących się zająć organizacją straży pożarnych — zwraca się do rad powiatowych z prośbą o pomoc w tej kwestyi i zajęcie się tą sprawą. Organizacya ta od dwóch lat wprowadzona w życie i przeprowadzona energicznie, posłużyć może za wzór postępowania przy podobnej czynności w każdym powiecie. Ze swojej zaś strony ofiarowuje Związek ochot. straży ogniowej wydziałom powiatowym usługi we wszystkich kwestyach fachowych, jak wskazanie najodpowiedniejszych systemów sikawek i źródeł najtańszego ich nabycia, dostarczenie odpowiednich wskazówek postępowania przy gaszeniu pożarów, przysłanie fachowych instruktorów do pouczenia członków lub nawet i całych korpusów strażackich w obchodzeniu się z przyrządami pożarnemi, bezpłatne udzielanie czasopisma p. t. „*Przewodnik pożarniczy*" i dopilnowanie wykonania wydanych przez wydział powiatowy zarządzeń, za pośrednictwem fachowych i doświadczonych w tych sprawach członków kraj. Związku. — Nie wątpimy, że rady powiatowe, oceniając doniosłość straży ochotniczych po wsiach, nie poskąpią swego wpływu w tym kierunku.

Aneta Essipoff, słynna pianistka, grać będzie na koncercie Towarzystwa muzycznego w Krakowie dn. 17 bm.

Prof. Strakosz, znany publiczności naszej deklamator, wystąpi w Krakowie z wieczorkiem w sali hotelu Saskiego dn. 10 bm.

Bal Stow. rękodzielników krak. „Zgoda" na dochód budowy własnego domu odbędzie się w sobotę 18 bm w sali strzeleckiej. Protektorat balu przyjął p. Teodor Baranowski, prezes Izby handlowej.

Z teatru W bieżącym miesiącu na scenie krakowskiej pokazywać będzie swoją „Dioramę" t. j. obrazy świetlne prof. Kozłowski, doznający w innych miastach wielkiego powodzenia. Szczególnie ciekawemi być mają ilustracye naukowych podróży Stanleya i Emina-Paszy.

Zmiana nazwiska. P. Henryk Herschtahl, uczeń VIII klasy gimnazyum III w Krakowie, z zezwolenia namiestnictwa zmienił nazwisko na Kłuszyński.

Z dyrekcyi ruchu kolei państwowych. Z dniem 15 Stycznia 1890 zaprowadzone zostaną na szlaku Zwardoń—Żywiec napowrót pociągi mięszane Nr. 53 i 54., które tam już podczas ostatniego lata kursowały. Natomiast przestaną na tym szlaku kursować od dnia rzeczonego istniejące dziś pociągi osobowe Nr. 25 i 26. Nowy rozkład jazdy na szlaku Zwardoń—Żywiec w tych dniach został ogłoszony drukiem i jest do przejrzenia na wszystikch stacyach.

Ciągnienie losów loteryi na dochód odbudowania rzymsko-katolickiego kościoła w Stryju, zostało odłożone. O dniu ciągnienia komitet zawiadomi przez dzienniki.

Z powiatu żywieckiego donoszą nam, iż w ostatnich czasach tępioną tam jest zwierzyna (sarny, łanie) w sposób domagający się zapobieżenia ze strony władz.

Zmarli. Ksiądz Jan Karol del Campo Scipio, dziekan kapituły katedralnej, senator b. Rzeczypospolitej krakowskiej, protonotaryusz apostolski, prałat domowy papieski, radca konsystorza biskupiego, zmarł wczoraj w Krakowie w 89 roku życia, a 63 kapłaństwa. Pogrzeb odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 3 po południu.

W majątku Główno, w powiecie łowickim zmarł w 87 roku życia zasłużony obywatel Henryk Pieniążek.

Józef Ripper, właściciel wielkich składów piwa w Krakowie, zmarł onegdaj.

Zakon OO. Kapucynów liczy w ogóle 52 prowincyj, 530 klasztorów, 100 hospicyów, 48 nowicyatów, 3.445 księży po prowincyach, a 272 na misyach, — 988 kleryków, 329 nowicyuszów, 2.564 braciszków po prowincyach, a 100 na misyach, 154 w nowicyacie. Liczy zatem 7.852 osób.

Posłuchania u namiestnika. Urzędowa gazeta lwowska donosi: „Audyencye u JE. p. namiestnika odbywają się, jak wiadomo, w niedziele i środy każdego tygodnia. Dla wiadomości interesowanych podajemy, że do złożenia przysięgi służbowej zgłaszać się odtąd należy zawsze w pierwszy dzień audyencyonalny, to jest we środę lub niedzielę każdego miesiąca."

Sędziwy wiek. Czytamy w *Dzienniku Łódzkim*: Rzadko zdarza się spotkać starca, który przeżywszy wiek z górą, cieszyłby się zupełnem zdrowiem sił fizycznych i umysłowych. O starcu, który przeżył 104 lata, donosi nam p. S. Jest nim obywatel miasteczk Burzenina p. Jakób Adamczewski, utrzymujący się do dziś z pracy rąk własnych. Wiekowy ten starzec umysłowo i fizycznie dotychczas silny. Ponieważ nie stracił pamięci, opowiada on różne ciekawe dzieje swojej przeszłości. Starzec doczekał się licznego potomstwa wnuków i prawnuków, którzy wraz z mieszkańcami miasteczka otaczają go prawdziwie patryarchalną czcią. W ciągu długiego zamieszkania m. Burzenina piastował on co roku różne godności, których już w ostatnich latach zrzekł się z powodu starości.

Poszukiwanie spadkobierców. Warszawski sąd okręgowy poszukuje spadkobierców Antoniego Owerły, Macieja Obruchowicza, Fryderyka Keslera, Ignacego Kruszewskiego, Krystyana Willego, Karoliny Dzwonkowskiej, br. Anny Korfowej, Leona Brodniewicza, Kacpra Bieńkiewicza, Waleryi Bałandowiczowej i Jana Szpasznego.

Z Wiednia donoszą, iż prowizoryczne kierownictwo teatru nadwornego powierzonem zostało po zgonie śp. Foerstera artyście Sonenthalowi i sekretarzowi dyrekcyi p. Bergerowi, mężowi znanej artystki Hohenfels, — obaj wszakże odpowiedzieli, iż nie mogą się podjąć tego zadania

Z Monachium donoszą, iż rodak nasz, znakomity artysta malarz Alfred Wierusz Kowalski, został mianowany profesorem Akademii królewskiej wskutek zasług, jakie położył w zeszłorocznym, pierwszy raz otwartym salonie monachijskim w charakterze członka *jury*.

Z Paryża. Jednoczesny zgon znanych autorów fars i libret operetkowych pp. Chivot i Duru, którzy 29 z. m. zmarli skutkiem influenzy, wywarł w Paryżu silne wrażenie. Przez lat 30 przeszło Chivot i Duru pracowali razem, a autorska ich spółka zyskała rozgłos i po za granicami Francyi. Szczególnym zbiegiem okoliczności zmarli jednocześnie literaccy wspólnicy byli w równym prawie wieku, jeden z nich skończył niedawno lat 59, a drugi 58, obaj też urodzili się w Paryżu. Chivot był samodzielnym autorem znanej u nas zabawnej farsy p. t. „Lokatorowie p. Blondeau."

Pomnik dla Dziewicy Orleańskiej, jak donosi *Gaulois*, zostanie postawiony w Rouen, gdzie Joanna śmierć na stosie znalazła. Na najwyższem wzgórzu Sainte-Catherine, na kamiennym piedestale stanie olbrzymia statua 6 metrów wysokości a przedstawiająca Joannę d'Arc. Statua wylana będzie z bronzu pozłacanego. W lewej ręce trzyma ona sztandar, podczas gdy prawą ręką, wyciągniętą z gestem przebaczenia i opieki dla Rouen, błogosławi to miasto krzyżem, który jest rękojeścią obnażonego miecza.

Wykopaliska w Babilonie. Dzienniki angielskie donoszą, iż jednemu z Amerykanów, prowadzącemu poszukiwania zabytków w Babilonie, powiodło się odszukać starożytne miasto Nopur, które było niegdyś centralnym punktem najdawniejszej chaldejskiej kultury i posiadało wspaniałą świątynię Baala. — Przypuszczano dawniej, iż świątynia ta zbudowaną została na trzy tysiące lat przed Narodzeniem Chrystusa, przez króla Ur Bau, lecz obecnie wyjaśniono, iż zarządził on tylko restauracyę świątyni, a napisy, odkryte na płytach, wskazują, iż świątynia zbudowaną została przez króla Naram Sima na 3750 lat przed Chrystusem. Odkryto również bibliotekę świątyni, złożoną z więcej aniżeli 2000 glinianych tablic, — większość z nich wszakże uszkodzona i napisy zatarte. Biblioteka obejmuje peryod czasu od 2000 lat przed Chrystusem do Artakserksesa Longimana. W liczbie zachowanych utworów są hymny religijne, ustawy, wiadomości z astronomii, umowy prywatne, chronologia królów, notaty historyczne, uwagi z dziedziny gramatyki i leksygografii i t. p.

Ze Stowarzyszeń.

— Towarzystwo prawnicze w Wadowicach odbyło w dniu 8 grudnia swoje 9-te zebranie naukowe przy licznym udziale członków, a także obcych jurystów, z powodu odbywającego się tamże wielkiego procesu emigracyjnego przybyłych. Dr. Łazarski wygłosił pięknie opracowany historyczny i prawny rozbiór naszego prawa propinacyjnego i poruszył niektóre kwestye sporne z osnowy ostatnich ustaw sejmowych wypływające. Wywiązała się na tej podstawie ożywiona dyskusya, w której wzięli udział dr. Ichheiser i dr. Goldhammer.

Mianowania. Minister skarbu zamianował adjunkta kasy głównej krajowej we Lwowie Gustawa Nigra, prowizorycznym głównym kasyerem tejże kasy.

Namiestnik zamianował Jarosława Jakóba dw. im. Roszkiewicza, praktykanta konceptowego przy Dyrekcyi policyi we Lwowie, koncepistą przy tejże Dyrekcyi policyi.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł praktykantów konceptowych namiestnictwa dra Karola Mátyása z Żywca do Brzeska, a Michała Zawadzkiego ze Lwowa do Mielca i przydzielił ich do służby przy dotyczących starostwach.

Mianowania w armii. Generał-porucznik Edmund Kriegshammer, komendant I korpusu i generał komendant w Krakowie, mianowany pułkownikiem-właścicielem pułku piesz. nr. 100; generał-porucznik Julian Roszkowski, szef inżynieryi I korpusu, mianowany komendantem twierdzy Przemyśla, a pułkownik Gustaw hr. Geldern-Egmond Arçon, nadliczbowy w sztabie inżynieryi, szefem inżynieryi I korpusu z jednoczesnem przeniesieniem do stanu czynnego sztabu inżynieryi.

Składki. Zamiast rozsyłania biletów z powinszowaniem Nowego Roku, złożył adwokat dr. Ludwik Parvi w Brzesku, kwotę 3 złr. dla ubogich dzieci uczęszczających do szkół miejscowych.

Repertoar teatru krakowskiego.

W niedzielę 5 stycznia. Przedstawienie popołudniowe: „Twardowski na Krzemionkach", krotochwila czarodziejska ze śpiewami w 5 aktach J. N. Kamińskiego.

Wieczorem: „Polowanie na zięciów", komedya w 4 aktach Labiche i Delacour.

W poniedziałek 6 stycznia: Przedstawienie popołudniowe: „Emigracya chłopska", obraz ludowy ze śpiewami w 5 aktach Wł. L. Anczyca.

Wieczorem: Po raz ósmy „Książę Pan", komedya w 3 aktach Adolfa Abrahamowicza.

We wtorek 7 stycznia; „Miłość wszystko może", komedya w 4 aktach Fr. Schoenthana, tłómaczył M. Sachorowski.

Nekrologia polska za rok 1889.

(Ciąg dalszy).

Sierpień: Edmund Burzyński, kustosz biblioteki uniwersytetu lwowskiego. Ignacy Zakrzewski, posał do Sejmu pruskiego, autor „Kodeksu dyplomatycznego Wielkopolski". Teofil Ostoja Ostaszewski, zasłużony rolnik, autor utworów poetycznych, po polsku i po rusku pisanych. Jadwiga hr. Rzewuska z Jaczewskich, autorka pisująca pod pseudonimem Leliwy. Ks. Józef Łoziński, gr.-kat. proboszcz, poseł do Sejmu w 1861 roku. Michał Michalski, żołnierz 3 pułku ułanów wojsk polskich z 1831 r. Edward Leo, młody wiekiem, zdolny chemik. Anastazy Ludwik Jagielski, żołnierz wojsk polskich z 1863 roku. Piotr Bogusław Lisicki, oficer wojsk polskich z 1831 roku.

Wrzesień: Ks. Aleksander Gintowt, rzymsko-katolicki arcybiskup mohylewski, metropolita wszystkich kościołów rz.-kat. w Rosyi. Eugieniusz Dziewulski, znakomity fizyk, profesor uniwersytetu warszawskiego. Tymoleon Mochnacki, żołnierz polski z 1831 r., brat Maurycego. Antoni Jerzykowski, zasłużony pedagog. Antoni Sanocki, lekarz, poseł na Sejm w Kromieryżu w 1848 roku. Hieronim Łodyński, zasłużony ziemianin. Antoni Pelmayer, oficer 5 pułku ułanów wojsk polskich z 1831 r. Ernest Bauman, żołnierz wojsk polskich z 1831 r. ozdobiony krzyżem *virtuti militari*. Szaja Hirth, wielki dobroczyńca warszawskich ubogich, izraelita. Ignacy Grabowski, wachmistrz 2 pułku dzieci warszawskich z 1831 roku, lekarz. Ks. Michał Sibilski, kanonik poznański. Ks Aleksander Szulakiewicz, wygnaniec-unita. Walerya br. Heydl, prezesowa lwowskiego Tow. „Praca kobiet". Julian Kołaczkowski, członek Akademii umiejętności w Krakowie, autor prac z dziedziny archeologii. Floryan Gwozdecki, niegdyś dyrektor teatrów warszawskich, tłumacz wielu utworów literatury dramatycznej. Roman Cichocki, zasłużony ziemianin. Aniela z Budzyńskich Wasilewska, ofiarna obywatelka, dobrodziejka ludu wiejskiego. Izaak Kramsztyk, rabin warszawski, zesłany na Sybir po 1863 r. za udział w ruchu narodowym, autor cennych prac, zamieszczanych w *Bibliotece Warsz.* Karol Langie, poseł krakowski do parlamentu wiedeńskiego w 1848 r., honorowy członek Tow. rolniczego, autor licznych cennych rozpraw z zakresu gospodarstwa, członek Akademii umiejętności. Augustyn Młynkiewicz, weteran wojsk polskich z 1831 r.

Październik: August Lubomęski, zasłużony dyrektor szkoły agronomicznej w Żabikowie. Kazimierz Rucz, wnuk Kazimierza Brodzińskiego. Paweł Brzeziński, dyrektor b. instytutu technicznego w Krakowie. Jan Nepomucen Lenkiewicz, żołnierz z 1863 roku, wychodźca. Szczęsny Maksymowicz, rotmistrz honwedów z korpusu Bema, dowódca oddziału wojsk polskich z 1863 roku. Jan Mieczkowski, jeden z najwybitniejszych przemysłowców warszawskich. Jan Rymarkiewicz, wielce zasłużony pedagog, uczestnik walki z 1831 r. Kazimierz hr. Wodzicki, b. poseł do Sejmu i Rady państwa, autor licznych monografij o ptakach. Józef Witosławski, przyjaciel ludu wiejskiego. Józef Kasprowicz, artysta teatru lwowskiego. Józef Edward Piątkowski, żołnierz wojsk polskich z 1863 roku. Mieczysław Skrzyński, dyrektor szkoły żeńskiej we Lwowie, żołnierz z 1863 r. Adolf Epstein, uczestnik walk z 1863 roku, więzień stanu, tłómacz utworów poetów polskich na język niemiecki. Ludwik Radomyski, więzień stanu z 1846 roku.

(Dok. nast.)

Proces wadowicki.

Wadowice, 3 stycznia.

Przesłuchiwani dzisiaj świadkowie zeznawali w dalszym ciągu szczegóły zakupywania kart okrętowych w Oświęcimiu. Szczegóły to prawie jednobrzmiące, odnoszące się zarówno do spółki Klausnerowsko - Herzowskiej, jak i firmy Friess w Hamburgu, która udzielała za drogie pieniądze wychodźcom naszym przytułku w czasie kilkudniowego czekania na odpłynięcie okrętu.

Jak było do przewidzenia przy tak wielkiej liczbie oskarżonych, cyfra obecnych zaczyna się coraz bardziej zmniejszać. Kilkunastu już choruje (w tej liczbie 12 na influencyę), dziś zaś zgłoszono nieobecność konduktora Mierosławskiego i oskarżonego Schramma. Pierwszemu zmarł ktoś bliski w rodzinie, drugi zaś zachorował niebezpiecznie.

Nie ulega wątpliwości, że do złego stanu zdrowotnego oskarżonych przyczynia się niemało niezdrowa atmosfera sali sądowej, zaduch w niej wiecznie panujący i wilgoć, sącząca się po ścianach. Byłoby ze wszech miar do życzenia, aby prezydyum sądu starało się wedle możności zaradzić złemu, choćby przez nakaz wietrzenia sali i lepszego niż dotąd opalania tejże.

Te i wiele innych okoliczności, nużąca jednostajność rozprawy i ciągnące się w nieskończoność przesłuchiwanie świadków już wzywanych i wzywanie nowych na okoliczności, w głównym zarysie stwierdzone już dostatecznie, powodują także niezadowolenie między ławą przysięgłych. W dniu wczorajszym udali się oni gremialnie do prezydenta sądu p. Daneckiego z prośbą o możliwie jak najszybsze ukończenie rozprawy przez zaniechanie wzywania nowych świadków, motywując swój krok tem, że z dotychczasowych zeznań dostateczne wyrobili sobie o sprawie przekonanie. Do tej prośby dołączyli także drugą, mianowicie, aby prezydyum poparło ich prośbę o podwyższenie dotychczasowych dyet, gdyż długi przeciąg czasu, jaki rozprawa pochłania, wyczerpuje coraz więcej ich zasoby i naraża na wielkie straty w gospodarstwie domowem i zajęciach zawodowych.

Prezydyum obiecało poprzeć petycyę przysięgłych.

Dzisiejsze zeznania nie zawierały wybitniejszych szczegółów.

Tomasz Chlebicki wybrał się do Ameryki w kwietniu 1888. W Skawinie przyczepił się do nich jakiś agent i namawiał ich, aby konduktorom dali po 20 ct. „kuli przespieczności przed ziandarami". Bezpośrednio przed Oświęcimem wybierał ten sam „dropiasty" agent. (Max Band, który uciekł do Ameryki) po 50 ct. od każdego wychodźcy dla konduktorów. Agent pouczał ich, aby się w Oświęcimiu niczego nie bali i śmiało szli naprzód. W Oświęcimiu zakupił świadek kartę okrętową za 80 złr. 40 ct. Zeznania tego świadka różnią się o tyle od zeznań wszystkich innych, poprzednio przed nim przesłuchiwanych świadków, że twierdzi on, iż wiedział o tem, że w Hamburgu będzie trzeba dopłacić za utensilia okrętowe 7 złr., oraz że Herz wyraźnie oświadczył mu, że za te rzeczy osobno zapłaci w Hamburgu i że bezpłatny wikt dostanie dopiero na okręcie.

Pomimo tak starannych i daleko doprowadzonych przygotowań do podróży zamorskiej, świadek nie pojechał, gdyż go żandarmi z wagonu w Oświęcimiu wyciągnęli. Pieniądze wydane za kartę okrętową i bilet zwrócono mu w starostwie w Krośnie.

Swiadek Jan Kuniczkowski potwierdza zeznania swego towarzysza podróży Chlebickiego i dodaje na zapytanie dra Goldhammera, że zapłacił 30 ct. wójtowi Harmacie za to, że był mu pomocnym w odebraniu pieniędzy za zakupiony bilet kolejowy wówczas, gdy go żandarmi przytrzymali.

Następny świadek Wojciech Leśnicki nie miał również szczęścia. W Oświęcimiu kupił kartę u Herza dlatego, że mu powiedziano, że inaczej z granicy pruskiej zwrócony zostanie. Wszystko to atoli nie pomogło. Żandarm ich przytrzymał i do Brzezinki odstawił, gdzie go w słynnym owym areszcie bez drzwi i okien osadzono. Przez wybitą szybę wydał świadek bilet kolejowy i kartę okrętową Loewenbergowi i Landauowi, którzy za nim do aresztu przybyli. Po niendałej wyprawie pieniądze mu zwrócono.

Zupełnie te same szczegóły potwierdza następny świadek Franciszek Nycz. Przy sposobności konfrontacyi świadka tego z obwinionymi Sternalem i Kałą pokazało się, że obaj ci panowie oskarżeni (parobcy naganiacze Herza) są tak pijani, że ani na nogach stać, ani mówić nie mogą.

Trybunał w drodze dyscyplinarnej redukuje im płacę dzienną, dotychczas w kwocie 40 ct. wypłacaną, na 20 ct.

Zbliżone do zeznań poprzednich świadków w pewnych mało znaczących szczegółach, tylko odmienne zeznania składają świadkowie Józef i Ambroży Pachan.

Prof. Rosenblatt w myśl §. 238 p. k. prosi, aby wniosek jego o skonfrontowanie świadka Józefa Urbanika z świadkiem Józefem Filipem rozpatrywany był przez trybunał, gdyż dowiedział się, iż p. przewodniczący wniosek ów uchylił tylko z mocy swego urzędu. Prof. Rosenblatt utrzymuje, iż wniosek ten uczynił do trybunału i od trybunału a nie od p. przewodniczącego oczekuje decyzyi.

Uchwała ogłoszoną będzie później.

Następny swiadek Franciszek Graboś przybył do rozprawy pieszo z pod Rrzeszowa. Jest niesłychanie znużony i niewyspany. Przed siedmiu laty kupił w Oświęcimiu kartę okrętową w jakiejś kancelaryi, gdzie była drewniana baryera i kamienny stół. Pieniądze za kartę w ilości 40 zł. odebrali od niego jacyś dwaj panowie „jeden starszy, a jeden młodszy", nie poznałby ich atoli, „gdyż i on sam się zestarzał i oni pewnikiem się zestarzeli. „Za te pieniądze dostał kartę „jakby do grania" i założył ją za kapelusz dla „poznaki." W Hamburgu dopłacił 50 złr. i jechał do Ameryki 14 dni. Stało się to w ten sposób, że wprawdzie karta kupiona w Oświęcimie była ważna na okręt angielski, on jednak nie chciał czekać i odpłynął okrętem niemieckim. Przewodniczący pyta Grabosia o bliższe szczegóły odnoszące się do zakupna biletu, ten jednak odpowiada, że pozór stracił w Ameryce, „durku" nie przeczyta, ale pamięta, że dom gdzie kupował, to był mały hotel „na dwa sztoki z sieniom szyrokom i szynkiem podle".

Dr. Goldhamer (do świadka). Ileście pieniędzy w Ameryce zarobili?

Swiadek: Bez cztery lata oszczędziłem i przywiozłem do domu 11 stówek.

Zeznanie następnych świadków Kawyana, [illegible] miza, Wania, Zubala, Hieronima Braji, Jana Kreby, nie zawierały nowych okoliczności.

Po ukończeniu przesłuchania wezwanych na dzień dzisiejszy świadków zarządził przewodniczący Lipka czytanie dokumentów.

Odczytano tedy przedewszystkiem 1) protokół oględzin ubikacyi oświęcimskich hotelu „de Zator" i innych sąsiednich budynków, dokonanych przez komisyę śledczą w lipcu 1888 r., 2) protokół oględzin kancelaryi agencyi Herza w Oświęcimiu, 3) protokoły oględzin i rewizyi w mieszkaniu oskarżonych Winzera, Kupermanna, Neumanna i kilku innych.

Czytania licznych dokumentów i odezw do sprawy się odnoszących objętych w spisie aktu oskarżenia zrzekli się w kilkunastu wypadkach zarówno obrońcy oskarżonych jak i prokurator.

Podzas czytania protokółu naocznych oględzin oświęcimskich ubikacyi podano przysięgłym do rąk plan sytuacyjny tychże budynków.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** Konkurs dla muzyków. Petersburski *Goniec urzędowy* ogłasza warunki konkursu imienia Antoniego Rubinsteina. Konkurs odbędzie się w dniu 27 sierpnia 1890 r. Premia są dwa po 5.000 franków: jedno dla kompozytorów, drugie dla pianisty. Obadwa premia mogą być przysądzone jednej osobie. Mogą być również zamiast jednego premium wydane dwa po 2.500 fr. Do konkursu dopuszczone są osoby płci męzkiej od 20—26 lat wieku wszystkich narodowości, religii, stanów i bez względu na to, gdzie się kształciły. Program konkursu dla kompozytorów jest następujący: *Konzertstück* na fortepian z orkiestrą. Uwaga: Dwa egzemplarze partytury, transpozycya towarzyszenia orkiestrowego na drugi fortepian, partye orkiestrowe (w tej liczbie 3 pierwsze *viole*, trzy drugie *viole*, dwie *alto*, dwie

cello i dwie *bassi*. 2) Sonata na fortepian, albo na fortepian z towarzyszeniem jednego lub dwóch instrumentów rzniętych. Uwaga: Dwa egzemplarze i oddzielne partye instrumentów rzniętych. 3) Kilka drobnych sztuk na fortepian. Uwaga 1): Przynajmniej dwa egzemplarze każdej sztuki. Uwaga 2) Kompozytorowie winni osobiście wykonać swoje utwory. Uwaga 3): Wszystkie kompozycye nadesłane na konkurs nie powinny być ogłoszone drukiem przed konkursem. Program dla wykonawców: Wymagane są następujące kompozycye: 1) J. S. Bach Preludium i fuga czterogłosowa. 2) Haydn albo Mozart: *Andante* albo *Adagio*. 3) Beethoven. Jedna z sonat op. 78, 81, 90, 101, 106, 109, 110, 111. 4) Szopen, Mazurek, nokturn i ballada. 5) Szuman. Jeden albo dwa ustępy z *Phantasiestücke Kreisleriana* i 6) Liszt Etiuda. Osoby, pragnące przyjąć udział w konkursie, winny zawiadomić o tem piśmnie kantor konserwatoryum petersburskiego (ulica Teatralna l. 3) najpóźniej do dnia 26 sierpnia, dołączywszy dokumenty, stwierdzające ich osobę i wiek. Konkurs odbywa się w konserwatoryum pod przewodnictwem dyrektora.

*** W Wiedniu wyszła z druku nowa książka o Beethovenie. W liczbie wielu nowych danych znajdują się tam dwa listy wielkiego kompozytora do Goethego (r. 1811), do którego utworów, jak wiadomo, Beethoven komponował muzykę. W jednym z tych listów Beethoven wspomina o swoich kłopotach pieniężnych i skarży się na nizką cenę (60 dukatów), ofiarowaną mu za skomponowanie mszy.

*** Nowe pismo. Z działu ekonomii politycznej o drogach żelaznych tak rzadko pojawiają się u nas prace, że każdą w tym kierunku nowość powitać należy jako objaw ze wszech miar godny poparcia i uznania. Sprawy kolejowe naszego kraju doczekały się fachowego organu, który p. t. *Postęp*, dwutygodnik dla spraw kolejowych, wychodzić ma we Lwowie od 1 stycznia b. r. pod redakcyą dra Maryana Ciesielskiego. Pismo to będzie poświęcone interesom sfer handlowych i przemysłowych, oraz ma traktować sprawy dróg żelaznych ze stanowiska naukowego. Prenumerata kwartalna wynosi 1 złr. 50 ct.; redakcya i administracya znajduje się przy ulicy Teatralnej l. 4 we Lwowie.

*** *Świat* rozpoczął trzeci rocznik wielce zajmującą nowellą T. T. Jeża pod tyt. „W prądzie", ozdobioną udatnemi illustracyami Włodz. Tetmajera. Z działu artystycznego należy wymienić piękne studyum Siemiradzkiego, szkice Matejki, Józ. Brandta „Ze wsi w step", Pawła Merwarta „Z listem do miłego", Roemera „Z hotelu Lambert", Tondosa „Z pod Sukiennic", E. Loevy „Arabka", de Laveaux „Praczki", Ant. Kozakiewicza „Przed karczmą", wreszcie portret jubilata Aurelego Urbańskiego z biografią. — W dziale literackim mamy dalszy ciąg zajmującego artykułu dra Ant. Rolle „Po inkursyi krakowskiej", Stan. Bełzy „W Oksfordzie" itd. Dodatek mieści dwie powieści: Rogosza „Karyerowicza" i przekład M. du Camp: „Stary płaszcz".

*** Nakładem lwowskiej firmy nakładowej Gubrynowicz i Schmidt wyszła z druku rozprawa z zakresu ekonomii politycznej p. t. „Współki rolnicze ekonomiczne, na tle prawodawstwa porównawczego,— studyum uzupełnione zasadami oszacowania układu p. Thugutt, oraz wzorem umowy spółkowej, opracował F. Flamm, były obrońca przy senacie, adwokat przysięgły".

*** Na wystawę zjedn. Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: Wodzińskiego „Nad morzem", Boznańskiej „Kwiaciarki", Jezierskiego „Na posagu", Machniewicza „Portret dziecię", Podlewskiej „Studyum niewiasty" i „Studyum starca", Błotnickiego „Obronna okolica", Roźniatowskiej „Medalion niewiasty" w gipsie, Sakowskiego „Portret chłopczyka", pop. z gipsu.

*** Teodor Jeske-Choiński, literat warszawski, napisał dramat p. t. „Na straconym posterunku".

*** Dwa konkursa dla weterynarzy. Wydział gal. Tow. weterynarskiego, na wniosek dra Szpilmana, wyznaczył 100 złr. nagrody za temat: „Zbadać pod względem aitylologicznym, a przedewszystkiem bakteryologicznym zarazę pysków i racic, opisać dokładnie jej przebieg i podać środki lecznicze i zapobiegawcze, w tej chorobie wskazane." Termin do końca br.

P. F. Chełchowski zaś, naczelny weterynarz wojsk bułgarskich, mając na względzie ogromne straty, jakie hodowcy corocznie ponoszą, wyznaczył z własnych funduszów nagrodę w kwocie 100 franków wraz z procentami za opracowanie tematu: „Ślepota miesięczna (*Irido-Cyclito-Choroiditis exsudativa, recidiva*). Przyczyny, przebieg, zmiany anatomo-patologiczne i leczenie tej choroby u koni." Termin do końca r. 1891.

*** „Postępowe swaty", komedya hr. Koziebrodzkiego, która miała być wznowioną w krakowskim teatrze, z woli autora obecnie z repertuarza została wycofana.

*** „Oktawiana" epopeja współczesna w dwunastu pieśniach. Taki nosi tytuł wydany w Krakowie utwór poetyczny p. Stanisława Tomkiewicza, którego część pierwsza wyszła z druku.

Dział ekonomiczny.

Skutki braku paszy. Zapisaliśmy już nie mały szereg szczegółowych wiadomości z niektórych powiatów o rozmiarach nieurodzaju i o skutkach braku paszy. Przekonani, że ogłaszanie więcej takich szczegółowych wiadomości ułatwi zroznmienie istotnego stanu rzeczy i przyspieszy akcyę ratunkową, powtarzamy za *Kuryerem Lwowskim*, co w podaniu do Wydziału krajowego napisał gospodarz Z. G. z Kociubińczyk, powiatu husiatyńskiego, a mianowicie:

„Nie będę szeroko rozpisywać się z dowodami, przytaczam tylko fakta, które mogą dać pogląd na stan rzeczy we wschodnich powiatach kraju. Jako posiadacz 18-morgowej realności, kładłem w roku średnim 15, a w dobrym roku 56 do 60 kóp samej tylko pszenicy.

„W r. 1889 zebrałem wszystkiego zboża razem 37 kóp garstek, z których po omłocie i obsiewach ozimych, nawet na 3 miesiące na chleb nie zostało, a o nasieniu jarem nie ma i mowy.— Ten sam stosunek przypadł tu w udziale każdemu rolnikowi, a kto inaczej sądzi, niech tu przyjedzie i zobaczy, jak wsie i zagrody wyglądają. Większa połowa inwentarza gospodarczego i roboczego została wysprzedaną niżej ćwierci wartości, dla braku paszy. Konie, któremi jeszcze parę lat robić było można, sprzedano na zabicie po 1·80, 2, 2·50 3·30 do 4 złr. Starsze krowy po 8—10, a jałówki po 8, 9 do 10 złr. na rzeź, chlewną trzodę również zmarnowano.

Gmina tutejsza miała 140 koni. Do dziś sprzedano 66 a do wiosny 20 lub więcej dla braku karmy sprzedane być muszą. Ślady klęski pozostaną przez kilka lat, nim zdołamy podźwignąć się z tegorocznych niedostatków, a szczególnie na przyrost inwentarza gospodarczego i roboczego długo będziemy musieli czekać, i z lichwy już chyba się nie otrząśniemy."

Wczoraj zanotowaliśmy, ile na podstawie urzędowych sprawozdań ubyło koni do końca grudnia, a mianowicie około 45000. Wobec powszechnego braku paszy ile jeszcze ubędzie przez cztery miesiące aż do zielonej paszy, któż to potrafi dokładnie obliczyć? Ubytek dalszy wyniesie znowu dziesiątki tysięcy!

W powiecie przemyskim według relacyi wydziału powiatowego ubyło od wiosny 5000 sztuk żywego inwentarza, koni ubito 300 sztuk, a sprzedano handlarzom na wybicie 800 sztuk.

Urzędowe sprawozdania starostw według *Gaz. Narodowej* w 22 powiatach zapas paszy ma być dostateczny, w kilku mierny, w reszcie powiatów brak paszy jest wielki.

Co do zapasów zboża i żywności dla ludzi niema dotąd urzędowej relacyi z żadnego powiatu, aby już teraz brakowało żywności i aby głód już teraz dokuczał, ale jest obawa nawet w relacyach urzędowych, że żywności zabraknie już w końcu tego miesiąca albo w lutym. Wiadomości z Podola, gdzie posucha największe szkody wyrządziła, mówią, że brak żywności już teraz jest bardzo dotkliwy, że tyfus głodowy już się zaczyna pojawiać, jak w gminach: Kozówce, Suszczynie, Ostalcach. Wiadomości te podaje nie kto inny, podejrzany o szerzenie niepokojących wieści, lecz organ hiperlojalny *Przegląd*, który przed tygodniem jeszcze zaprzeczał wszelkim wieściom o nędzy i głodzie.

Czy wobec takiego stanu rzeczy można zwlekać z udzielaniem zapomóg i pożyczek, a raczej z zrozdzielaniem zboża? Czyż wobec tego nie należy już teraz domagać się od Wydziałów powiatowych, aby już teraz zaopatrywały się w zapasy zboża dla ludzi i paszy dla bydła?

Ciągnienie losów krakowskich. (Dokończenei.)

50332 50869 50933 51061 51129 51710 51974 52175 52265 52326 52826 52873 53048 53209 53282 53428 54199 54266 55111 55501 55558 55590 55676 55707 56236 56251 56440 46698 56764 56778 56976 57644 58155 58377 58665 59123 59383 59839 60161 60296 60318 60334 60372 60839 60954 61549 62266 62782 62840 63232 63275 64362 64735 64739 64840 64910 65694 65969 66059 66189 66487 66772 66782 67058 67454 67536 68394 68636 69209 69280 69524 70015 70098 70134 70174 71338 72308 72321 72701 73366 73696 73845 74688 74775 74826.

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy.*)
Kraków, 3 stycznia.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	8·90	9·60
Żyto	8·40	8·75
Jęczmień	8·—	8·50
Owies	8·—	8·50
Groch	10·—	12·—
Tatarka	6·50	7·—
Proso	5·50	6·50
Fasola	10·—	12·—
Jagły	11·—	14·—
Siano		5·—
Słoma		3·50
Koniczyna na paszę za 100 kilogr.		5·—
Ziemniaki za hektolitr	1·80	2·—
Jaja za kopę	2·20	2·40
Masło za garniec	4·50	5·—
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		75·—
Okowita na 80° „ „		72·—
Potraw za 100 kilogr.		4·—

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).
Kraków, dnia 4 stycznia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	746.1 mm	746.5 mm	747.6 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+0°,6	—0°,4	+2°,9
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NE 1	NE 1	NNW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	82 %	90 %	76 %
Stan nieba 0=pog., 10 zup. pochm.	8	4	3

Uwagi: Barometr bez znacznej zmiany dosyć wysoko przy lekkich powiewach z północnego kierunku i częściowej odwilży. Dalszy stan nieba będzie naprzemian pogodny przy opadającej temperaturze.

Telegramy „Nowej Reformy."

(*Telegramy własne „Nowej Reformy".*)

Brody, 4 stycznia. Tutejsza Izba handlowo-mysłowa wybrała na swego prezydenta p. Adolfa Byka, na wiceprezydenta p. Michała Kulaka.

Wiedeń, 4 grudnia. Galicyjskiemu Wydziałowi krajowemu udzielił rząd koncesyi na założenie w Krakowie publicznego, ze składem wolnym połączonego domu składowego na zboże, owoce strączkowe, nasiona olejne, nasiona w ogóle i spirytus.

Wiedeń, 4 grudnia. *Neue Fr. Presse* donosi, że delegaci niemieccy na konferencyę wiedeńską, nie ustępując od żadnego ze swych postulatów, ze szczególniejszym naciskiem żądać będą podziału Czech pod względem administracyi na część niemiecką i czeską, przyczem oprą się na twierdzeniu, że do uskutecznienia tego podziału nie potrzeba wcale uchwały sejmowej (!), lecz że dokonać tego może rząd w drodze rozporządzeń administracyjnych.

Wiedeń, 4 grudnia. Wczoraj skonstatowano, że influenza, co do swej gwałtowności, zmniejsza się.

W ostatnim tygodniu grudnia roku zeszłego wynosiła tutaj śmiertelność 717, t. j. więcej niż podwójnie wziętą normalną cyfrę śmiertelności.

Wiedeń, 4 grudnia. Tisza konferował wczoraj przez dłuższy czas z Kalnokym.

Praga, 4 grudnia. Młodoczesi zwołują zgromadzenie posłów, na którem uchwalony ma być protest przeciw zaprzepaszczeniu praw narodu czeskiego na konferencyi ugodowej w Wiedniu.

(*Telegramy Biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 4 stycznia. Wiceprezydent sądu krajowego we Lwowie, p. Karol Poglies, zamianowany radcą sądu apelacyjnego we Lwowie, a radca sądu apelacyjnego we Lwowie Ludwik Habdank Białoskórski został wiceprezydentem sądu krajowego we Lwowie.

Minister oświaty i wyznań mianował księcia Jędrzeja Lubomirskiego członkiem centralnej komisyi konserwatorskej dla sztuki i pomników historycznych w Galicyi.

Wiener Ztg ogłasza nominacyę na kawalerów orderu złotego runa: arcyksięcia Albrechta Salwatora, barona Ludwika Josiki, generała Maurycego hr. Palffy'ego, hr. Stefana Erdoedy'ego, księcia Wiktora w Raciborzu, hr. Ernesta Hoyos-Sprinzenstein, Adolfa ks. Schwarzenberga, ambasadora hr. Wolkensteina, hr. Juliusza Karolyi'ego, ks. Alberta Thurn-Taxisa.

Wiedeń, 4 stycznia. Łączne dochody kolei północnej w roku 1889 wynoszą 27,865.919 złr., a więc w porównaniu z rokiem poprzednim więcej o **1,199.080 złr.**

Wiedeń, 4 stycznia. Dzisiaj zachorowało w Wiedniu na influenzę blisko 400 urzędników poczty i telegrafu.

Praga, 4 stycznia. Ks. Karlos Auersperg umarł.

Paryż, 4 stycznia. Minister rolnictwa przyjmował deputacyę, która czyniła mu przedstawienia względem nadmiernego dowozu mięsa, skutkiem zamknięcia granicy dla żywego bydła. Minister oświadczył, iż nie może otworzyć granicy, dopóki nie ustanie zaraza na bydło. Minister nie może również zapobiedz niedogodnościom, wynikającym z dowozu mięsa, dopóki nie stracą mocy taryfy cłowe, ustanowione na podstawie traktatów. Co do jakości dowożonego mięsa, należy to do inspekcyi sanitarnej, by zarządziła odpowiedne środki w interesie publicznego zdrowia. Minister rolnictwa tyle tylko może zrobić, iż zwróci na to uwagę swego kolegi ministra spraw wewnętrznych.

Kopenhaga, 4 stycznia. Według urzędowych doniesień sejm będzie rozwiązany, bo niepodobieństwem jest w sejmie teraźniejszym ukończyć rozprawy budżetowe przed upływem okresu parlamentarnego, który się kończy dnia 28 b. m.

Nowe wybory rozpisane będą na 21 b. m.

Madryt, 4 stycznia. Konferencya ministrów nie doprowadziła do zgody i porozumienia; dlatego prezes gabinetu Sagasta złożył królowej-regentce dymisyę całego gabinetu. Królowa wezwała Sagastę na konferencyę do zamku. Przesilenie gabinetowe uważają za poważny objaw przesilenia politycznego.

Rzym, 4 stycznia. Papież zarządził, aby skutkiem influenzy odbywały się wizyty lekarskie u całego personalu, zajętego w Watykanie, codziennie z rana; następnie rozporządził, aby lazaret, należący do bazyliki św. Piotra, przygotowano dla chorych na influenzę.

Rzym, 4 stycznia. Król na przejazdce spadł z konia, ale nie poniósł żadnego szwanku. Po południu król był zupełnie zdrów, sam powoził faetonem i przyjmował cesarzowę Fryderykową z Berlina.

Rzym, 4 stycznia. Papież przyjął wczoraj na audyencyi księcia biskupa krakowskiego.

Belgrad, 4 stycznia. *Agence de Belgrad* donosi, iż w sprawie pożyczki serbskiej zawarto ugodę tymczasową z grupą bankierów pod kierunkiem Hoskiera i z serbskim bankiem narodowym z zastrzeżeniem przyzwolenia skupczyny. Pożyczka wynosi nominalnie 26,600.000 i przeznaczona jest na spłatę francuskiego towarzystwa, które miało w administracyi koleje serbskie, oraz na nowe inwestycye kolejowe. Z ogólnej sumy przejęła grupa Hoskiera 20 milionów, bank narodowy 5 milionów, na resztę grupa Hoskiera zastrzegła sobie prawo pierwszeństwa na jeden miesiąc.

Bukareszt, 4 stycznia. Podczas przyjęcia deputacyi Izby poselskiej, wręczającej odpowiedź na mowę tronową, rzekł król, że węzły, łączące dynastyę z krajem, zostały ściślej zaciśnięte przez obecność w kraju następcy tronu.

Król czuje się szczęśliwym, iż może zaznaczyć, że Izba wspiera rząd w wykonywaniu trudnego zadania. Jedynie ścisła zgoda między ciałem ustawodawczem a rządem zdolna jest pokonać trudności i przyszłość ojczyzny zapewnić.

Ferye świąteczne potrwają do 10 stycznia starego stylu t. j. do 22 b, m.

Nowy Jork, 4 stycznia. Influenza rozszerza się gwałtownie w Stanach Zjednoczonych. Najczęściej trafiają się wypadki influenzy w szkołach i więzieniach. Zaszło ostatniemi czasy kilka wypadków śmierci. Influenza panuje także w Meksyku i Kanadzie.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 4 stycznia 1889 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	86	60
Zjednoczony dług w srebrze	87	—
Austryacka renta złota	109	30
5% austryacka renta (marcowa)	101	65
Akcye banku austro-węgierskiego	927	—
Akcye kredytowe	326	25
Londyn	117	60
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	30
Dukaty austryackie	5	55
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	57½

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE

W przejeździe przez Kraków, gdzie zatrzymałem się dni kilka dla zwidzenia pamiątek starego grodu, niezwykły ruch sprowadził mnie do kościoła Ks. Ks. Bernardynów, gdzie na szczególniejszą uwagę zasługuje tamże obraz Niepokalanego Poczęcia N. P. Maryi, pieknie bardzo wykonany. Miło mi było dowiedzieć się, że wykonawcą tegoż jest złotnik p. Kosterski. Widocznie i w Krakowie nie zbywa na zdolnych robotnikach 13

Odywatel z Królestwa.

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzenia.

— Wystawa nieustająca zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie prócz poniedziałków od 11 do 4. Wstęp w dni świąteczne 15, w powszednie 30 cnt.

— Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie po godzinie 10 z rana; w dni świąteczne po sumie o godzinie pół do dwunastej.

— Skarbiec kościoła archiprezbyteryalnego P. Maryi i skarbiec konwentu OO. Dominikanów zwiedzać można, jak wyżej.

— Muzeum Narodowe Sztuki w Sukiennicach otwarte codziennie prócz poniedziałków od 11 do 3. Wstęp w dni świąteczne 10, w powszednie 20 cnt.

Do numeru dzisiejszego dołączamy dla części naszych Prenumeratorów Cyrkularz z świadectwami znanej w kraju fabryki maszyn i narzędzi rolniczych pod firmą **L. Zieleniewski w Krakowie.**

Kraków, dnia 4/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	126 75	127 75
Marki niemieckie za 100 mar.	57 50	58 50
20-to frankowka złota	9 28	9 38
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96 25	97 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 75	105 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97 75	98 50
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 —	97 25
4% „ „ „ „ II Em.	93 50	94 50
4½% „ „ „ „	99 25	100 —
5% „ „ „ „	101 —	102 —
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	104 —	105 —
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	101 —	101 75
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94 —	95 25
4% „ likwidac. „ 100	86 50	87 75

Lwów, dnia 2/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	289 —	294 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 90	101 90
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	97 75	98 75
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 —	102 —
4½% „ „ „ „ za złr. 100	99 15	100 15
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	93 —	94 —
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103 85	104 85
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	96 75	97 75

Warszawa, dnia 3/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	96 15
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	— —	88 80
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	98 75
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	— —	95 75
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	— —	94 50
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	— —	94 20

Wiedeń, dnia 3/1.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	86 60	86 80
5% „ „ srebrna za złr. 100	87 15	87 35
4% „ „ złota za złr. 100	108 95	109 15
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	101 70	101 90
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	132 —	132 50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	139 50	140 25
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	143 75	144 75
„ z r. 1864 bez % całe za 100	173 —	173 50
„ z r. 1864 bez % pół za 100	173 —	173 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	98 90	99 10
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	111 75	112 75
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ 100	135 75	136 25
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ 100	135 75	136 25
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	126 75	127 25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m.k.	104 —	105 —
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m.k.	104 50	105 50
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m.k.	105 —	— —
4% Obl ind. Węgier za 100 złr.	88 15	88 60

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100 80	101 20
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108 —	108 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	104 40	104 50
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101 25	— —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	101 25	102 25
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	93 60	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 25	99 75
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 —	98 50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 25	101 75
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 80	99 20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111 25	111 75

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 20	8 50
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	— —	— —
Clary na 40 złr. m. k.	59 —	60 —
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	127 —	128 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23 50	24 50
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	61 —	62 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	— —	— —
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 40	12 80
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19 75	20 75
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	33 —	37 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	155 —	155 50
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	124 75	125 25
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	321 50	323 —
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	348 —	348 50
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	290 —	— —
30·—	Laenderbank na 200 złr.	229 50	230 —
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	921 —	924 —
12·—	Unionbank na 100 złr.	247 25	248 50

Akcya kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	377 —	382 —
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2575 —	2580 —
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	185 40	186 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	157 —	157 50
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	231 —	233 —
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	232 10	232 50
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na [illegible] złr.	137 —	137 75

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 58	5 60
20-to Frankówki za sztukę	9 33	9 34
20-to Markówki za sztukę	11 54	11 56
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9 75	9 80
Funty szterlingi za sztukę	11 76	11 81
Banknoty włoskie za sztukę	46 35	46 55
Ruble papierowe za 100 sztuk	127 —	127 —

Wystawa wyrobów

zjednoczonych

STOLARZY KRAKOWSKICH

ul. Wiślna, L. 3,

sprzedaje

gotowe meble do pokoi

sypialnych, jadalnych, salonów, buduarów, oraz przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty

STOLARSKIE

jako: roboty meblowe, tafle, ... urządzenia sklepów, ... oraz na ...

ROBOTY TAPICERSKIE

to jest przerabianie starych mebli, materacy i ...

po cenach nader przystępnych

z poręczeniem za dokładny wyrób.

Wypróbowane i 1000 uznań



jako najlepsze uznane c. k. uprzyw. zegarki. Warsztaty nowych zegarów i reparacyi

W. Köllmera

w Wiedniu

IX, Servitengasse, Nr. 1.

Najlepsze źródło sprowadzania wszelkich gatunków zegarków i łańcuszków. 3 lata rzetelnego poręczenia. 1000 uznań do przejrzenia dają niezbity dowód doskonałości moich zegarków. Zamówienia z prowincyi za zaliczką. Ceny stałe. Odsprzedającym 10%. 105 59 ...

Ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Kamienica

narożna, jednopiętrowa, o wysokim parterze, cała zamieszkała, dobrze położona i bardzo silnie zbudowana, mająca 15 okien frontowych, a przed kilku laty w p. kolejnej IV. (Piasek) z gruntu wystawiona, przynosząca wyżej 6% czystego dochodu (najlepsza lokacya kapitału), jest od niezależnych stosunków z wolnej ręki **do sprzedania.** 3076 3 5

Wyjaśnień bliższych udziela Admin. „N. Reformy", z prowincyi zaś należy adresować pod lit. **A. G.** do tejże Admin.

Dla zdrowych i chorych

Profesora Pagliano PROSZEK.

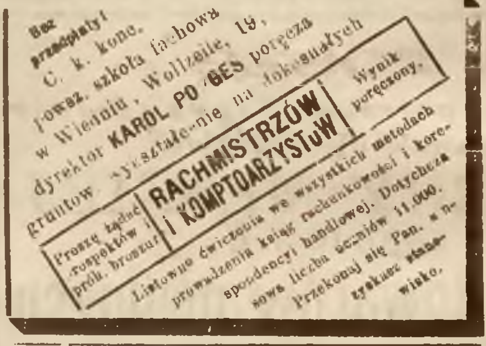
Od 50 lat wszechstronnie znany radykalny środek (dla dzieci i dorosłych) do gruntownego wyczyszczenia i odświeżenia krwi, wielokrotnie wypróbowany w chorobach wewnętrznych organów. ... jedynie prawdziwy do nabycia przez **główny skład dla Austro-Węgier i Niemiec u**

Carl Zwetler

Wien, VII., Schottenfeldgas. 20, I Stock.

Cena pudełka wraz z sposobem użycia **1 złr. 80 ct.** Przesyłka za zaliczką albo za poprzednią nadsyłką kwoty franco, przez co oszczędza się około 30 centów. 104 20 0

Ostrzega się przed nabywaniem naśladownictw.



Mydło balsamiczno-brzozowe

Bergmanna i Spółki w Dreźnie jest wskutek swej szczególnej kompozycyi jedynem mydłem usuwającem wszelkie nieczystości skóry, wągry, pryszcze, czerwoność twarzy i rąk, nadające tymże śnieżno białą cerę. **Cena sztuki po 35 i 45 ct.** 621 23 0

Do nabycia w apt. Leona Rosnera w Krakowie.

Dra H. HAGERA

Pigułki przeciw katarowi

z Cinchonidyny

są wybornym środkiem we wszelkich przypadłościach katarowych dróg oddechowych, objawiających się kichaniem, dreszczami połączonemi z gorączką febrą), kaszlem grypą, osłabieniem ogólnem, znużeniem, bólami w krzyżach.

Skutek ich w influ nzy jest pewny i wyborny. 3080 3 10

Cena pudełka 60 centów.

Główny skład w aptece „pod Koroną" **J. Trauczyńskiego w Krakowie.**

Wyszedł z druku zeszyt I, II i III podręcznika tytułowanego:

Najlepsza Metoda

do nauczenia się w **3 miesiącach bez nauczyciela** po niemiecku czytać pisać i rozmawiać, kurs wyższy, wydanie IV, napisana przez **Plato v. Reussnera.** Każdy zeszyt kosztuje **15 centów.** Wszystkich zeszytów będzie 18, które można nabywać w księgarniach, jak również i następujące dzieła powyższego autora: Kurs niższy tejże metody, wydanie V, cały tom **80 centów.**

Najlepszy elementarz polsko-niemiecki

z objaśnieniem wymowy, z 14 wzorkami pisma i 141 rycinami **47 ct., 20 i 10 ct.**

Elementarz polski

z wzorkami rysunków, pisma i z rycinami, razem **340 figur** i wymową **34 ct.**, bez metodyki **14 ct. i 7 ct.** 2970 4 10

Najlepsza metoda angielska

dla samouków do nauczenia się po angielsku w **24 lekcyach z wymową 90 ct.**

Skład główny w księgarni

G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.

Magazyn F. Bruno Hahn

(W. E. Angelus)

poleca 2834 5 0

kaftaniki Jägera damskie i męskie, chustki włóczkowe, rękawiczki, kamasze i pończochy zimowe.

Struny do skrzypiec.

Uczeń

z dobrem wychowaniem, znajdzie umieszczenie **w Magazynie Maryi Prauss w Krakowie przy ulicy św. Jana, L. 8.** 3052 2 3

Zamiejscowi mają pierwszeństwo.

JOZEFA EKEROWA

udziela 3087 3 12

lekcyj tańców

w domach prywatnych, pensyonatach oraz w własnem mieszkaniu przy **ul. Sławkowskiej, L. 31. I piętro.**

Osobne godziny dla dzieci

„EQUITABLE"

Towarzystwo ubezpieczeń na życie

Zjednoczonych Stanów Ameryki w Nowym Yorku, Broadway, 120.

Założone w roku 1859.

Koncesyonowane dla Austryi 11 października 1882 roku.

Główna Reprezentacya dla Austryi

Oskar Ritter von Stahl, Wien, I., Elisabethstrasse, 10.

Stan ubezpieczeń z końcem grudn a 1888 roku w millionach marek		**2334.**
Fundusz zbiorowy	„ „ „ „ „ „	**403.**
Wpływy	„ „ „ „ „ „	**88.**
Nowe interesa w 1888: 39.221 polic, ubezpieczona kwota mil. marek		**654.**
Przybytek aktiwów	„ „	**45.**

Police „Equitable" są po latach trzech nienaruszalne i nieprzepadające. Prospekta darmo i opłatnie.

Stan ubezpieczeń „Equitable" jest większy od każdego innego Zakładu w świecie. — Wpływy ich premij i roczna czynność jest niedościgniona przez żaden Zakład. 1956 12 12

Prospektów udziela Ignacy Deiches. ulica Dietla, L. 44, w Krakowie.



MAGAZYN BRONI

Bolesława Glinieckiego

w Krakowie

poleca

BRON MYŚLIWSKĄ

wszelkich systemów,

z najsłynniejszych fabryk,

po cenach najprzystępniejszych.

Wszelkie przyrządy i przybory myśliwskie w wielkim wyborze. 2496 13 0

Łaskawe zlecenia uskutecznia odwrotną pocztą.

Ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Dom parterowy

z oficyną piętrową i placem frontowym pod budowę, jest **z wolnej ręki do sprzedania.** 3091 2 6

Wiadomość przy **ulicy Długiej, L. 16.**

Pośrednictwo wykluczone.

Ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

TELEGRAM.

DO FILII

Heilmanna Kohna i Synów z Wiednia

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, I piętro,

nadszedł wielki transport

Ubiorów męskich i dziecinnych

na sezon jesienny i zimowy.

Ubrania marynarkowe jesienne i zimowe od złr. 13—25	**Ubrania salon. i frakowe** najnowszego fasonu od złr. 2?—42
Ubrania żakietowe od złr. 25—32	**Paltoty** od złr. 14—?8
Angliki z kamizelką kamg. od złr. 20—23	**Menżykowy miastowe** od złr. 14—22

Haweloki, szlafroki, bundy do podróży, kurtki, kożuszki, futra miastowe po najtańszych cenach.

Spodnie zimowe od 3 złr. do 11 złr.

Wielki wybór UBRAŃ DZIECINNYCH od 3 lat po cenach fabrycznych.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się o zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym magazyn w Krakowie się znajduje.

Składy nasze:

w Wiedniu, w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, I piętro, w Tarnowie, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie.

Z szacunkiem **Heilmann Kohn i Synowie**

108 39 0 w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 9. I piętro.

Ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Przedmioty z Wystawy powszechnej w Paryżu.

Przywiozłem z sobą z Wystawy paryskiej 136 skrzyń towarów.

Wszystko to są najnowsze przedmioty przemysłu, które po niżej oznaczonych cenach sprzedaję, albo za zaliczką pocztową rozsyłam. 2446 13 13



„Wieża Eiffel". Paryż, 1889.

Grupa Nr. 1. — 21 przedmiotów dla dam — tylko złr. 2.70.

- 1 wielka chustka do okrycia.
- 3 paryskie jedw. szarfy na szyję.
- 1 p. kolczyk. z kam. Pierre de Strass.
- 3 franc. broszki kwiat. z szpilkam.
- 1 paryska portmonetka damska.
- 1 flaszka przyjemnych perfum.
- 1 łańcuch na szyję z podw. złota.
- 2 pomady i pasty do zębów.
- 6 pach. parys. toalet. mydełek.
- 1 lusterko toaletowe.
- 1 imit. pierścionek damski brylant.
- 21 sztuk kosztuje razem 2.70.

Grupa Nr. 2. — 136 przyborow do pisania — tylko złr. 1.—.

- 1 elegancka kasetka zawierająca.
- 50 arkuszy pięknego papieru listowego.
- 50 sztuk kowert do tegoż.
- 8 franc. rączki do piór.
- 8 doskonałe Hardmuth ołówki.
- 24 piór stalowych w pudełku.
- 1 piękny notesik.
- 1 arkusz bibuły różowej.
- 1 linia z cedr. drzewa z miarą.
- 2 leniuszki i guma.
- 136 sztuk razem za 1 złr.

Grupa Nr. 3. — 120 przedm. dla panów — tylko złr. 2.70.

- 1 paryzki zegarek punktualnie idący.
- 1 wieża Eiffel z niklu.
- 3 guziki do koszul z prawdziw. stempl. srebra.
- 1 franc. maszyna do papierosów.
- 100 prawdziwych paryzkich tutek.
- 6 paryzkich chusteczek obrębionych.
- 1 jedw. modna krawatka.
- 6 aromat. toalet. mydełek.
- 1 piękna pamiątka z Paryża.

Grupa Nr. 4. — tylko dla palaczy — tylko złr. 1.50.

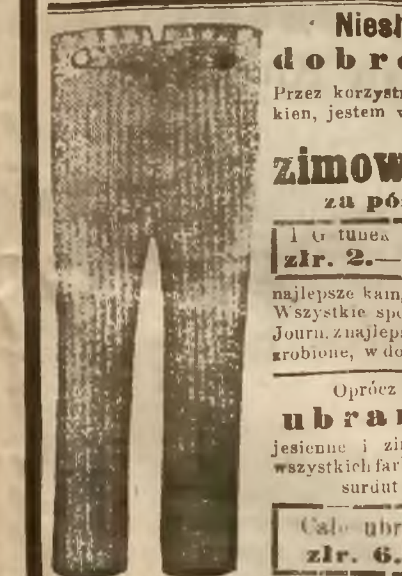
8 rekwizytów do palenia.

- 1 rznięta fajka z odlewaczem.
- 1 cybuch do tejże.
- 1 piękny skórzany worek na tytoń.
- 1 trwała zapalniczka.
- 1 cygarniczka prawdziwa piankowa.
- 1 cygarówka do wysuwania.
- 1 wyborna fajka domowa.
- 1 cybuch do tejże.

Wszystko razem 2.50.

Grupa Nr. 5. — 10 wartościow. podarków — tylko złr. 1.55.

- 1 łańcuszek z złotym fasonem.
- 1 cygarniczka piankowa do papierosów.
- 1 sztucznie plecicna cygarówka.
- 1 zapalniczka wiecznotrwała.
- 1 jedwabna lub atłasowa krawatka.
- 1 szpilka do krawatki z kamienia.
- 1 ołówek niklowy z piórem.
- 1 scyzoryk z wykłówaczem.
- 1 pierścień z kamieniami.
- 1 pamiątka z Wiednia jako żart.



Niesłychanie tanio, dobre i trwałe.

Przez korzystne zakupno całego składu sukien, jestem w stanie 650 szt. eleganckich gotowych

zimowych spodni

za pół darmo oddać.

1 Gatunek	2 Gatunek	3 Gatunek
złr. 2.—	**złr. 3.50**	**złr. 4.50**

najlepsze kamgarowe i z wełny owczej 4.50. Wszystkie spodnie są według najnowszych Journ. z najlepsz. materyj elegancko i modnie zrobione, w dowolnych kolor. i każdej wielk.

Oprócz tego są także gotowe

ubrania męzkie

jesienne i zimowe każdej wielkości we wszystkich farbach w zapasie, a mianowicie surdut spodnie i kamizelka.

Całe ubranie	2 gat. **8.50**
złr. 6.50	3 gat. **10.50**



Przeciw mrozom

najlepszą jest

kamizelka z rękawami

Kto ceni swoje zdrowie, niech kupuje ... najprędzej taką ciepłą ... kamizelkę, które są we wszystkich farbach w zapasie, na miarę wystarczy podanie objętości piersi.

1 Gatunek	2 Gatunek	3 Gatunek
złr. 1.80	złr. 2.80	złr. 4 50



Paleto

pakłakowe zimowe, ciepłe jak futro, dobrze watowane.

Najlepszy paltot, najtańszy i najtrwalszy z dobrego styryjskiego pakłaku brunatnego i siwego, każdej wielkości. Na miarę starczy podać objętość piersi.

1 gatunek tylko **złr. 5.**

II gatunek **złr. 6.50.**

Kauczukowe płaszcze na deszcz wraz z kapuzą po zł. 6.45

z nieprzemakalnego, walkanizowanego, kauczukowego Sheeting, w ... formie paletotowej, podczas pięknej pogody może być jako **zarzutka** do odwracania i użyta. Jako miara wysokość figury.



Tylko po 1 złr. 75 ct.

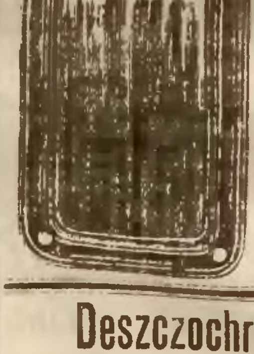
sprzedane zostaną, z powodu zwinięcia fabryki, 850 sztuk **derek końskich**, kto szanuje swoje konie, niech kupuje te

derki na konie

które nigdy tak dobre, duże, grube i ciepłe, a tak tanie nie będą, po **1 złr. 75 ct.**

Wszystko po 97 ct.

97 cnt.	97 cnt.	97 cnt.	97 cnt.
1 kapelusz męski z miękkiego filcu w wszyst. kolor.	**1 koszula męska,** z dobr. szyfonu, kreton, lub oxford.	**1 par. kalesonów** z domow. płótna, trwała robota.	**12 chusteczek** do nosa, obręb. ze szlakiem.
97 cnt. **1 koszula damsk** z haftem, z najlepszego szyfonu	97 cnt. **1 gorset nocny,** haftowany, z dob. szyfonu.	97 cnt. **1 p. majtek dams.** z haftem, z najlepszego szyfonu.	97 cnt. **1 spódnica** gęsto robiona, ciepła jak futro.
97 cnt. **6 par skarpetek** w paski, lub kolorowych	97 cnt. **3 pary pończoch** damskich, dobry gatunek.	97 cnt. **1 wełn. majtki,** systemu Jaegera, męskie.	97 cnt. **1 serweta na stół** biała, damast, albo kolorowa.
97 cnt. **1 prześcieradło,** gotowe. duże, obrębione.	97 cnt. **6 par serwetek,** białe lub kolorowe, wzór damast.	97 cnt. **6 ściereczek** z szarego płótna, z szlakami.	97 cnt. **6 ręczników** wzór „Carro", obrębione.
97 cnt. **Dywanik p. łóżko** jutowy, ładny deseń.	97 cnt. **1 chustka jedw.** łokciowa, w każdym kolorze.	97 cnt. **chustka damska** do okrycia, 7/4 wielka, ciepła.	97 cnt. **1 palnik mechan.** samo zapalający.
97 cnt. **1 fajka z pokr.** z sztucznej morskiej pianki.	97 cnt. **1 cygarniczka** z prawdziwej pianki.	97 cnt. **1 pierścień** z brylantem, imit kamienia.	97 cnt. **1 łańcuszek do** zegarka z sztucz. złota z wisiorkami
97 cnt. **1 branzoletka,** bogato kamieniami nasadzana.	97 cnt. **2 lichtarze** z prawd. londyń. Britania srebra.	97 cnt. **1 łyżka wazowa** z prawd. londyń. Britania srebra.	97 cnt. **6 łyżek stołow.** z prawd. londyń. Britania srebra.
97 cnt. **12 łyżeczek** do kawy, prawd. Brytania srebro.	97 cnt. **2 noże stołowe** z prawd. londyń. Britania srebra.	97 cnt. **6 franc. widelcy** z prawd. londyń. Britania srebra.	97 cnt. **1 cukiernica** z prawd. londyń. Britania srebra.



300 sztuk pięknych, wielkich LUSTER ŚCIENNYCH

w złotych ramach

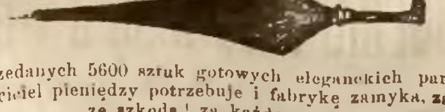
muszą być z braku miejsca jak najprędzej usunięte, zatem za bajecz. tanią cenę, bo

tylko 1 złr. 90 ct.

za sztukę, jak długo zapas starczy, sprzedane. — Te nadzwyczajnie piękne, jasno i czysto odbijające lustra są w pysznie w arabeski złoconych ramach, około 55 cm. wys. i 40 cm. szer., ozdobą każdego mieszkania zatem niech nikt nie zaniedbuje takowe zamawiać.

Skrzynka i opakowanie po cenie kosztu, t. j. 50 centów.

Deszczochrony! na każdą cenę



zostanie sprzedanych 5600 sztuk gotowych eleganckich parasoli, ponieważ właściciel pieniędzy potrzebuje i fabrykę zamyka, zatem precz ze szkodą! za każdą cenę.

1 Patent Parasol dobry gatunek	2 Zanella Parasol z atłas. bordurą	3 Austria Parasol z półjedwabiu	4 Angielski Parasol przedni francuski jedwab
złr **1.—**	złr. **1.50**	złr. **2.—**	złr. **3.—**

Wszystkie deszczochrony z doskonałego krajowego i zagranicznego materyału bardzo trwale zrobione, z patent. materyj, półjedwabiu Zanella, lyońskiego z eleganckimi, mocnymi i zdobnymi laskami angielskiemi stalowymi drutami i bezpiecznikami przeciw burzom zaopatrzone, kosztowały poprzednio 2 i 3 razy tyle.

Do nakręcania co 14 dni.

1 metr wysokości.



Tylko złr. 7.85

kosztuje wspaniale rzeźbiony

Zegar Pendułowy.

Gwarancya 5 lat.

Zegary te w ozdobnie rzeźbionych gotyckich szafkach wiszących, 1 mtr. dług., 35 ctmtr. szer., zestawione i oszklone, pięknie polityrowane z rzeźbioną do odejmowania przykrywą, mają urządzenie wewnętrzne

nie do zniszczenia.

Sprężyny do nakręcania podwójnie hartowane, werk na sekundę regulowany tak, że zegary te, niedoścignione w chodzie, są zarazem najpiękniejszym meblem salonowym. Skrzynka do opakowania po cenie kosztu 70 ct.

Tylko złr. 2.50

kosztuje pysznie ozdobiony **zegar ścienny z budzikiem dzwonkowym,** w orzechowych ramach, z samoświecącym cyferblatem chodzący i budzący punktualnie.

Tylko 3 złr. 90 centów

kosztuje francuski **złoto-brązowany budzik,** z świecąco-budzącym przyrządem, ozdoba dla każdego tak w domu jak w podróży, z werkiem nie do zniszczenia i punktualnie chodzącym.



Tylko 4 złr. 50 centów

kosztuje wyborny **srebrno-niklowany cylindrowy zegarek kieszonkowy,** bez kluczyka do nakręcania, z dobrze uregulowanym werkiem z giloszowaną przykrywką i kryształ. płask. szkłem

Tylko 5 złr. 25 cnt.

kosztuje **srebrno-niklowany remontoir zegarek kieszonkowy,** bez kluczyka, z wskazówką sekundową, doskonale regulowany, z płaskiem szkłem i mechanicznym przyrządem do skazówek.

Remontoir z prawdziwego 13-łutowego srebra 8 złr. 50 cent.

Familijna maszyna do szycia

najnowszej konstrukcyi, kosztuje, zamiast złr. 15. teraz tylko

złr. 5.50.



Zaręczam za wyborną działalność i piękny, równy sztych tej maszyny ręcznej. Szyje prędko, pięknie, mocno, jak każda inna duża maszyna, wszelkie materye cienkie i grube, robi podług życzenia grube, drobne, albo małe sztychy, jest według najnow. mechanicznej konstrukcyi z najlepszego materyału zbudowana, i jest z wszelk. potrzebnemi przyrządami przesyłana.

Zamówienia wysyła się z największą starannością i sumiennością, za zaliczką, lub nadsyłką kwoty. Co się nie spodoba, przyjmuje się napowrót, zamienia lub zwraca pieniądze. Adres jedyny

Industrie-Handlungs-Haus „zur ungarischen Krone" FEKETE, Wien, 5. Bezirk, Rüdigergasse, Nr. 138

Ważne dla

MATEK!

Pokarm matki zastępuje w zupełności, w Wiedniu powszechnie używana i ulubiona

I. wiedeńska mączka pożywcza dla dzieci

Franciszka Giacomelli, Wien,

właściciela przywileju c. k. austro-węgierskiego i król. włoskiego i wielkiego medalu srebrnego

Mączka ta sporządzona ze **sterylizowanego mleka i substancyj wytwarzających kość i krew,** ułatwia ząbkowanie, zastępuje w zupełności **pokarm matki,** jest również łatwo strawną jako takowa, i dlatego we wszystkich klinikach wprowadzoną została, a przez wszystkich **znakomitych lekarzy** jak najlepiej zalecana bywa. Przytem cena tego środka, przewyższającego co do swej pożywności wszelkie inne podobne wyroby, jest tak niską, że umożliwia każdemu używanie tejże. Cena całej puszki 80 ct. ½ puszki 45 ct. wraz z przepisem użycia, a koszt dzienny dla jednego niemowlęcia wynosi tylko 6 centów.

Prawdziwa, niesfałszowana

Mączka owsiana i Wyciąg słodowy

dla sporządzania **najpożywniejszych zup** dla każdego gospodarstwa domowego, **łatwo strawne, rozpuszczające się, bardzo wzmacniające i posilne.** Prócz zalety, że można je **na poczekaniu sporządzać,** ceny ich są **tak przystępne,** że nie powinno ich brakować **w żadnym domu.** Cena **pudełka próbnego mączki owsianej** wraz z sposobem użycia 12 cent., duże pudełko 40 cent. **Ulubionego wyciągu słodowego** pudełko próbne 10 cent., duże 30 centów. 2161 18 0

Do nabycia **w Krakowie** Leon Rosner, apt., Stanisław Feintuch, J. Barberowski; **w Bochni** Jan Bauman; **w Drohobyczu** Adam Krzyżanowski, apt; **w Jaśle** R. Palch i A. Prusak, apt.; **w Kołomyi** E. Stenzl, apt; **w Nowym Sączu** Roman Jakubowski, apt.; **w Oświęcimie** Antoni Polaczek, apt.; **w Przemyślu** Wł. Nahlik & Kru_, apt.; **w Sanoku** A. Dzuganowski; **w Stanisławowie** A. Bell, apt; **w Stryju** L. Gärtner, apt.; **w Tarnowie** St. Pawłowski, apt.

Bardzo ważne dla Pań!

Nauki kroju sukien damskich,

opartej na gruntowne podstawie rysunków, oraz robienia wszelkich ubiorów damskich i dziecinnych udziela egzaminowana w tym fachu w Wiedniu nauczycielka prywatna p. **Marya Korsidem, w koncesyonowanym Zakładzie Naukowym przy ulicy św. Gertrudy. Nr. 9, obok hotelu „Klein"**, gdzie też listę osób tutejszych, już wyuczonych i mogących poświadczyć o dobroci nauki, przeglądać można. — Opłata wynosi za kompletne wyuczenie kroju podług bardzo praktycznej metody (pod gwarancyą) 10 złr.

Tualety w Zakładzie powyższym podług wszelkich żurnali sporządzane, wyszczególniają się, przy miernych cenach, umiejętnem, dokładnem i gustownem wykonaniem. 2448 7 12

Alfred Rassl w Opawie

Handel 3040 4 5

nasion lasowych i gospodarczych

poleca poręczone co do najwyższej siły kiełkowania **nasiona** wszelkich gatunków w ilościach hurtownych i drobnostkowych.

Wzory i cenniki gratis i franco.

Handel Płócien

Józefa Stritzko i Spółki

w Wiedniu

I., Hoher Markt, 3.

Bogaty zapas wszelkich gatunków

Płócien lnianych i towarów bawełnianych.

Bieliznę każdego rodzaju

jakoteż 2866 6 6

wyprawy ślubne

przyjmuje się do roboty i **najtaniej oblicza.**

Żądaj Pan tylko

Gessler'a prawdziwego

ALTVATER

Likieru Ziołowego.

Do nabycia we wszystkich lepszych handlach, restauracyach, kawiarniach i cukierniach Krakowa.

Jedyny wyrób u 114 13 25

Siegfried Gessler

Jägerndorf (Szląsk austr.).

Fotograficzne objektywy

3 calowy Voigtlender i 2 calowy Rossa

do sprzedania tanio.

3079 3 6 **Eder**

fotograf w Podgórzu, L. 95.

Obrazki świętych

w największym wyborze, po najniższych cenach poleca handel 2963 9 12

H. Kretschmer

w Krakowie, Rynek, L. 20.

Zakład tapicerski

K. NOWICKIEGO

istniejący od roku 1863 w Krakowie, przeniesiony został do domu

przy ulicy Sławkowskiej, L. 23,

i poleca się nadal łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności. 3014 3 4

Juliusz Silbiger w Tarnowie

Skład hurtowny

win węgierskich.

Cenniki i próbki na żądanie franco.

2988 3 4

W dniu 1 stycznia 1890 roku
wyszedł
1-szy ZESZYT
WIELKIEJ
Encyklopedyi Powszechnej
illustrowanej.
W ciągu roku wyjdzie 24 zeszytów stanowiących 3 tomy.
Cena każdego zeszytu w Warszawie 50 kop.
Na przesyłkę pocztową dopłaca się 15 kop. od zeszytu, lub 2 kop. za 2 zeszyty.
Redakcya i Administracya ulica Chmielna, L. 30.
Nakład S. Sikorskiego.

W Zakładzie gimnastycznym
pod L. 15 przy ulicy Stolarskiej, na I piętrze,
otwarty zostaje w pierwszych dniach stycznia b. r.
nowy kurs
lekcyj gimnastyki
dla panienek i chłopczyków
pod kierunkiem doświadczonego nauczyciela i **nadzorem lekarskim.**
Dla większej korzyści ćwiczących się lekcye w moim Zakładzie odbywają się zastępami, najwyżej z 8 uczni złożonemi, dlatego uprasza się o rychłe zgłoszenia dla dogodniejszego wyboru godzin.
Lekcye odbywają się trzy razy tygodniowo.
Opłata wynosi 3 złr. miesięcznie.
Na żądanie udziela się lekcyj po domach.
28 1 6 **A. Weiss,** właściciel Zakładu.

Jan Drzewiecki
budowniczy koncesyonowany
b. techniczny urzędnik Magistratu,
przy ulicy Wielopole, L. 7,
przyjmuje do wykonania plany, kosztorysy i oszacowania dla budowli prywatnych i publicznych, oraz inne czynności techniczne, nadto podejmuje się prowadzenia budowy we własnym zarządzie lub w drodze przedsiębiorstwa tak w Krakowie jak i na prowincyi. 35 1 3

Potrzebna jest
nauczycielka
do udzielania nauk szkolnych, początków francuskiego i fortepianu 11 letniej panience. Wiadomość: **Urząd pocztowy Ulanów.** 29 1

„EXSICCATOR"
środek dla niszczenia grzybka drzewnego i osuszania wilgoci.
Broszurki bezpłatnie. 23 1 10
Kantor: ul. Gertrudy, 20, I piętro.

Panienka
Szlązaczka, 24-letnia, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca jako zarządczyni domu u starszego zamożnego pana lub pani. 31 1 2
Łaskawe zgłoszenia uprasza nadsyłać pod adr. **A. B. Nr. 100** poste rest. **Tarnów.**

Subjekt korzennik
z dobremi świadectwami, poszukuje posady od 15 stycznia b. r.
Łaskawe zgłoszenia pod adresem **S. Z.** poste restante **Bochnia.** 36 1 3

Ogrodnik
wykształcony w ogrodzie kwiatowym, jarzynnym i pomologicznym, żonaty, poszukuje miejsca i prosi zgłosić się do p. **Korsynek, ogrodnika JO. księcia w Gumniskach** poczta **Tarnów.** 24 1 3

Dwóch nieżonatych nadhawiarzy
którzy szkołę górniczą ukończyli, przyjmie **kopalnia węgli w Sierszy JWgo hr. Artura Potockiego.**
Podania opatrzone świadectwami należy wnieść do Zarządu kopalń i hut w Sierszy poczta Trzebinia. 38 1 3
Pierwszeństwo otrzymują ci, którzy już przy kopalni węgli w obowiązku byli.
Do służby można zaraz wstąpić.

Kto
się waha
który środek z pomiędzy wielu zachwalanych, najodpowiedniejszym jest na jego cierpienia, ten niechaj niezwłocznie napisze korespond. do: Richters Verlags-Anstalt w Lipsku, żądając illustrow. broszurkę „Przyjaciel chorych". Nadrukowane tam listy przekonują, że tysiące chorych przez ścisłe zachowanie rad w „Przyjacielu" wskazanych, nietylko uniknęli niepotrzebnych wydatków, lecz wkrótce także pożądanego uleczenia doznali. Broszurka wraz z pocztą nic kosztuje nic.

Z dniem 2 stycznia 1890 r.
otworzyłam 16 2 8
Biuro umieszczeń guwernantek i bon.
Kraków, ulica św. Jana, L. 14, I piętro.
Karolina Rybczyńska.

Nauczycielka tańców
udziela lekcyj w mieszkaniu własnem, jak też **po pensyonatach i domach prywatnych.**
Zapisywać się i biletów nabyć można od godziny 11 do 1 i od 3 do 6 popołudniu przy **ulicy Grodzkiej, L. 50, I piętro.** 2765 14 16
Karolina z Szygowskich Witkay.

!Ważne upomnienie!
tych wszystkich, którzy dotychczas nie posiadają policy
ubezpieczenia jużto **posagu**, jużto spadku dla rodziny (**gdyż każda polica ma znaczenie gotówki**) bardzo przydatne są dla domu, będącego w złych stosunkach majątkowych, lub dla właścicieli realności, gdyż w razie nagłej śmierci właściciela po wypłaceniu kwoty ubezpieczonej realność może być spłacona, interesa domowe uporządkowane; dla **młodych małżeństw nader ważne i bezwarunkowe** zapewnienie utrzymania żonie i dzieciom, wreszcie może być użytą polica jako kaucya lub depozyt.
Polica ubezpieczenia na życie jest we wszystkich wypadkach najpewniejszym rodzajem oszczędności, przeto należy je **nad wszelkie składanie do kas** itp. — W jaki sposób najtańszą policę nabyć można wskaże ustnie lub piśmiennie pod dyskrecyą bezpłatnie: **nadinspektor asekuracyi Klein w Wiedniu, I., Franz Josephs Quai, 29,** od godz. 2—5 popołudniu.
Ubezpieczyć się można aż do 66 roku życia. 7 1 15

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu
w Krakowie
wypłaca swym Członkom począwszy od 2 stycznia 1890 roku od udziałów wpłaconych przed 1 października b. r.
pięć procent
jako zaliczkę na dywidendę za rok 1889, które w kasie Towarzystwa w Krakowie i filii we Lwowie za okazaniem książeczki udziałowej podniesione być mogą.
Kraków, 24 grudnia 1889 r.
Dyrekcya.
(Przedruk nie będzie płacony.) 3058 3 3

Farby olejne i płótna
papier szkicowy do olejnego malowania, penzle, oleje, sikatywy, palety, szpachle i płótna szpanowane na ramach, z najlepszych fabryk Düsseldorfskich,
farby i papiery angielskie do akwarel,
pastele francuskie
i rozmaite przybory do malowania i rysowania
polecają
KUTRZEBA & MURCZYŃSKI
w Krakowie 1421 21 0
pierwszy skład przyborów dla pp. Artystów Malarzy.

Berneński Dom wysyłkowy
towarów bławatnych i sukiennych
BERNARDA TICHO
18 Krautmarkt, Brünn, Krautmarkt 18,
przesyła za zaliczką:

Sukna damskie sama wełna, we wszyst. najnow. kolorach podwójna szerokość, 10 mtr. złr. 8.	**Pakłak (Nigger-Loden)** najnowsze wzory, na jesienne i zimowe ubrania, podwój. szer., 10 mtr. złr. 4.50.
Czarne Terno wyrób saski, podwój. szer., 10 mtr. złr. 4·50.	**Raguza** modn. mat., podw. szer., na suknie kostium., we wszystkich gładkich kolorach, jakoteż z paskami lub kratką, 10 mtr. złr. 9.
Flanela „Volapük" najnowsze wzory, 60 cntm. szerokości, 10 mtr. złr. 3.50.	**Flanelowe chustki na głowę** w prześlicznych deseniach, 3 sztuki złr. 1.
Barchent na suknie najnowsze desenie, 10 metrów złr. 3.	**Kalmuk** najlepszy gatunek, 60 ctm. szer., 10 mtr. 2 złr. 70 centów.
Kaftaniki damskie Jersey z jedwabnemi guzikami i okładami, wszel. kolory, gotowe, duże, 1 sztuka złr. 1.30.	**Sukno podwójne (Double-Velourtuch)** $^{9}/_{4}$ gotowe, 1 sztuka złr. 3.50.
Firanki (zasłony) jutowe tureckie wzory, kompletne, 2 złr. 30 ct.	**Zimowe chustki** $^{8}/_{4}$ duże, gładkie i kratkowane, złr. 2.
Koszule dla robotników z rumburskiego Oxfordu, gotowe, duże, 3 sztuki złr. 2.	**Garnitur jutowy** 2 nakrycia na łóżko, 1 na stół, z frendzlami, 3 złr. 50 centów.
Koszule normalne gotowe, duże, 1 sztuka 1 złr. 50 centów. **Kalesony normalne** gotowe, duże, 1 sztuka 1 złr. 50 centów.	**Garnitur rypsowy** z 2 nakryć na łóżka, 1 na stół, z jedwab. frendzlami, 4 złr.
Damskie koszule z mocnego płótna, obszywane ząbkami 6 sztuk 3 złr. 25 ct.	**Resztki holenderskich sukien na podłogę** 10—12 metrów dług. resztka 3 złr. 60 c.
Koszule męskie własny wyrób, białe lub kolorowe, 1 sztuka la 1 złr. 80 c., IIa 1 złr. 20 c.	**Płótno domowe** 1 sztuka 30 łokci $^{4}/_{4}$ 4 złr. 50 ct. 1 sztuka 30 łokci $^{5}/_{4}$ 5 złr. 50 ct.
Canevas 1 sztuka 30 łokci lila . . 4 złr. 80 ct. 1 sztuka 30 łokci czerwony 5 złr. 20 ct. **Canevas niciany** 1 sztuka 30 łokci lila i czerwony złr. 6.	**Weba „King"** lepsza jak płótno 1 sztuka $^{5}/_{4}$ szerokości, 30 łokci 6 złr.
Derka na konia najl. wyrób 190 cm. dł. 130 cm. sz. złr. 1·50. **Derka fijakierska** 1 0 ctm. dług., 170 szer., 2 złr. 50 cnt.	**Chiffon** 1 sztuka 30 łokci la 5 złr. 50 cent. najlep. gatunek 6 złr. 50 ct. **Oxford** prawdziwy do prania, dobry gatunek, 1 sztuka 30 łokci 4 złr. 50 ct.
Skład fabryczny towarów sukiennych.	
Resztki sukien berneńskich na ubrania zimowe, resztka 3·10 metr. na kompletne ubranie męskie 5 złr.	**Sukna na zimowe paletoty** resztka 2·10 mtr. na paletot, czarna, brązowa i granat 5 złr. 50 ct.
Kupno okolicznościowe! **Berneńskie resztki-sukna** 3·10 m. na komp. ubranie męskie złr. 8·75.	**Materye na zarzutki** w najlepszym gatunku, na całą zarzutkę 7 złr.

Wzory opłatnie i darmo. — Za dobry towar i punktualną dostawę poręczenie.
Eleganckie karty z wzorami z 400 próbkami dla pp. Majstrów krawieckich niefrankowane. 2148 19 20

NOWOŚĆ!
Dla hodowców bydła, koni, owiec i trzody, dla właścicieli gorzelni tuczących woły, ogółem dla każdego gospodarstwa wiejskiego jest
bardzo ważnym środkiem leczniczym dla zwierząt
BROCKMANA
„KRESOLIN-BALSAM"
który leczy każdą ranę, wstrzymuje ropienie i uskutecznia nader szybką kuracyę
DLA KONSERWOWANIA KOPYT
nie ma również środka tak **doskonałego** jak
„Kresolin-Balsam"
1 oryginalna puszka zawierająca 100 gramów . . . 45 ct
1 oryginalna puszka zawierająca 500 gramów 1 złr. 10 ct.
Zamówienia uskutecznia: Główny reprezentant dla Galicyi p. **Hieronim Weiss w Krakowie,** ul. Mikołajska, 4. Do nabycia w Krakowie w aptekach pp. **Wiktora Redyka**, Mały Rynek, i **Konst.Ieszniewskiego**, ulica Floryańska, jak również w drogueryi p. **Jakóba Wiśniewskiego,** na Stradomiu. 107 18 3

C. k. uprz. austr. Towarzystwo ubezpieczeń „Dunaj".
Niniejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości, iż w miejsce naszej dotychczasowej głównej agencyi utworzyliśmy **w Krakowie**
Generalną Agencyę
z prawem samodzielnego wystawiania polic,
tudzież zamianowaliśmy dotychczasowego głównego agenta p.
Leopolda Epsteina w Krakowie, ul. Grodzka, L. 59, naszym **generalnym agentem.**
Wiedeń, 1 stycznia 1890 roku. 34 1
C. k. uprz. austr. Towarzystwo ubezpieczeń „Dunaj".
Dr. L. Lichtenstern, członek Rady nadzorczej. *Colditz,* generalny dyrektor.



Proszę
jeżeli Pan potrzebuje prawdziwie eleganckiej i mocnej
BIELIZNY MĘSKIEJ
i angielskich
męskich towarów modnych
to każ Pan sobie nadesłać bogato illustrowany cennik firmy
BERECZ & LÖBL
Wien, I., Babenbergerstrasse, Nr. 1.
Filia: I., Schottengasse, 6. 2935 9 25

W hotelu Saskim.
W niedzielę 5 i w poniedziałek 6 stycznia
tylko dwa
wyborowe wieczorki kawalera Merellego
i indyjskiej fakirki Nala-Damajante.
Nowość! CUDA NOCY.
Krzesło złr. 1.50, I miejsce 1 złr., II miejsce 70 ct., Parter 50 ct., Galerya 30 c.
Biletów dostać można w księgarni Wgo Krzyżanowskiego.
Kasa otwarta o godzinie 6½. Początek o godzinie 7½.
Szczegóły w plakatach. 25 2 2

TOWARZYSTWO POWROŻNICZE
w Radymnie
Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencyonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie
poleca swoje
wyroby powroźnicze i sieciarskie
tudzież **pasy do maszyn, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze** i t. p. w najlepszej jakości **po cenach umiarkowanych.**
Wskutek powrotu stypendysty naszego, posłanego kosztem Wysokiego Wydziału krajowego, z fabryk powroźniczych w Pöchlarn i Wiedniu, jesteśmy w możności najozdobniejsze nawet, a dotąd w kraju niewyrabiane artykuły powroźnicze, jakoto: **sieci do polowania, na konie, żałobnie, szpagaty kolorowe i aptekarskie, węże do sikawek, torebki myśliwskie, nakrycia salonowe, hamaki bez guzów** i t. d. po cenach umiarkowanych dostarczać.
Przestroga! Ponieważ doszło do naszej wiadomości od bardzo poważnych osób, że handlarze wyrobami powroźniczemi wątpliwej wartości w Radymnie, podszywając się pod naszą firmę potworzyli po całym kraju sklepy z wyrobami powroźniczemi, zasilając lichemi towarami, z domieszką juty i kłaków, P. T. Publiczność, przeto przestrzegamy każdego, że nikomu nie powierzyliśmy wyrobów naszych na sprzedaż i prosimy z całem zaufaniem udawać się wprost do naszego Towarzystwa, gdzie tylko wyroby powroźnicze z czystych silnych konopi i pod kontrolą ludzi zaprzysięgłych wykonywane bywają, a cenniki na żądanie, odwrotnie darmo i opłatnie wysyła się.
Dyrekcya 8 1 0
Marceli Swiechowski. *Ks. Leon Pastor.*

C. TRAU
c. k. nadworny
HANDEL HERBATY
najstarszy interes założony w roku 1870
w Wiedniu, I., Wollzeile, Nr. 1,
poleca swój bogaty zapas bez wszelkiej konkurencyi skład najprzedniejszych **chińskich, japońskich, indyjskich gatunków herbaty** z pierwszej ręki, jak też prawdziwego **Jamaica Rumu, Cognacu, Araku, Sliwowicy i Ponczu**, specyalności przednich **francuskich Likierów, szwedzkiej Esencyi ponczowej, holenderskich Likierów firmy Erven Lucas Bols w Amsterdamie, angielskich Biszkoptów firmy Huntly & Palmers** i t. d.
Cenniki i próbki na żądanie.
Szybka przesyłka codziennie pocztą 2867 7 10

Za najlepszą i najtańszą uznaną
orygin. normal. bieliznę z wełny owczej
i c. k. wył. uprz. patent normal.
kalesony do jazdy konnej
(fabrykanci Jan Hampf & Söhne, Schönlinde)
dostarcza w uznanym najlepszym gatunku i po nader tanich cenach tylko
IGNACY KESSLER
Wiedeń, I., Stephansplatz, Stock-im-Eisenplatz, 7.
Zamówienia z prowincyi punktualnie za zaliczką. — Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. 2291 6 52

Wina
Tokajsko-Hegyalajskie
czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u
H. KLEINA
Hurtownika win w Koszycach
(Kaschau Ungarn). 113 105 0
Cenniki opłatnie.

Dla dzieci i młodzieży!
Kalendarzyk „Światełko"
na rok 1890
wyszedł świeżo z druku i zawiera piękne illustracye, bogaty dział powieściowy, wiersze, komedyjkę, anegdoty itp. Cena egzemplarza **50 ct.,** z przesyłką pocztową **55 ct.** Całoroczni prenumeratorowie „Światełka" otrzymają jak zwykle kalendarzyk jako premium bezpłatnie.
Adres **„Światełko", Lwów, ul. Czarnieckiego, L. 1.** 3096 3 3

Najnowsze wydawnictwa
księgarni Gebethnera i Wolffa
w Warszawie.
Dąbrowa. Wieczory jesienne. Opowiadanie matki z dziejów ojczystych. Karton. 1 złr. 50 ct., w oprawie 2 złr. 20 ct.
Gawalewicz M. Komedye jednoaktowe i monologi. Serya II. 1 złr. 50 ct.
— Zwierzęta w obrazkach i wierszykach, ozd. karton. 1 złr. 50 ct.
Konopnicka M. Wybór poezyj. Wydanie miniaturowe w ozdobnej oprawie 2 złr. 60 centów.
Korzon T. Historya nowożytna Tom I szy (do r. 1648) 3 złr. 80 centów.
— Historya starożytna, wyd. 2-gie 2 złr.
— Historya wieków średnich, 3 złr.
Morawska Z. Giermek książęcy, karton. 1 złr. 50 cnt. w ozdobnej oprawie 2 złr. 20 centów.
Przyborowski. Chrobry, opowiad. hist. z XI w. karton. 1 złr. 50 cnt. w ozdobnej oprawie 2 złr. 20 centów.
Simon Max. Świat cudów. 1 złr. 50 cnt.
Wójcicka J. Mój dobroczyńca, opowiadanie dla młodzieży. karton. 1 złr. 90 cnt w ozdobnej oprawie 2 złr. 50 centów.
Zaleska M. J. Gwiazda Sudanu. Powieść z życia afrykańskiego. kart. 1 złr. 50 cnt. w ozdobnej oprawie 2 złr. 20 centów.
— Iskierki, powiastka dla młodego wieku. karton. 1 złr. 50 cnt. w ozdobnej oprawie 1 złr. 90 centów.
— Odgłosy gór i dolin. karton. 1 złr. 50 cnt. w ozdobnej oprawie 2 złr. 20 centów.
Skład główny w księgarni
G. Gebethnera i Spółki
w Krakowie. 3048 3 3

Na Karnawał!
MAGAZYN MÓD
ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ
w Krakowie
Sukiennice, L. 19,
poleca
wielki wybór kwiatów paryskich
do ubierania sukien balowych, piór strusich, oraz wszelkie nowości w zakres toalety damskiej wchodzące.
Suknie balowe, spacerowe, jakoteż i kostiumy wykonuje w jak najkrótszym czasie z gustem i elegancyą **po cenach umiarkowanych.**
Kapelusze damskie i gorsety w wielkim wyborze. 12 3 12
Modele paryskie.

MASSAGE.
Dr. MICHAŁ KAUFMANN
leczy, jak dawniej, **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobole, kurcze, porażenia, hysteryą jako też **atonią kiszek i otyłość** za pomocą) **miesienia** (Massage) według metody Mezgera w Amsterdamie.
Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, L. 32.** 106 41 75

MAGAZYN
PRZYBORÓW KOŚCIELNYCH
STANISŁAWA PRZYBYLSKIEGO
Rynek, L. 46,
poleca w wielkim wyborze po najtańszych cenach
Wyroby z chińskiego srebra (platerowane), jak noże, widelce, łyżki, tace i t. p.
Dywany najpraktyczniejsze i bardzo piękne, szerokie od 110 do 135 ctm po złr. 3.00, 3.25, 3.50 za metr, w różnych deseniach.
Wieńce pogrzebowe z odpowiedniemi szarfami.
Bukiety Makartowskie.
Żywe kwiaty i bukiety z takowych. 15 2 3

Ziółka piersiowe
Dra Seeburgera.
Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: **uporczywym, katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła chrypce, zaflegmieniu** i t. p.
Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.
Do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.** 2278 46